GAZETA USTROŃSKA

O UZDROWISKACH

OBRADUJĄ STRAŻACY

KONKURS GWAROWY

Nr 6 (649) 12 lutego 2004 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

NARCIARZE TO LUBIĄ

Rozmowa ze Zdzisławem Pokornym, ratownikiem GOPR o długoletnim stażu, posiadającym patenty instruktora narciarskiego i przewodnika beskidzkiego, wykonującego powyższe funkcje w ramach wolontariatu

Jak pan ocenia Ustroń w połowie sezonu zimowego?
Ten sezon jest dość szczególny, bo zaczął się stosunkowo późno. W poprzednich latach warunki do uprawiania narciarstwa zaczynały się w Beskidach już na początku grudnia. W tym roku w zasadzie dopiero w styczniu. Były problemy z dośnieżaniem ze względu na zbyt wysokie temperatury. Generalnie trzeba stwierdzić, że właściciele wyciągów dokładają wszelkich starań, aby trasy narciarskie były odpowiednio przygotowane.

Jako goprowiec spotyka się pan z turystami. Jakie są ich opinie o naszym mieście?
Generalnie twierdzą, że w Ustroniu podstawowe trasy przy wyciągach na Czantorii, Poniwcu i w Jaszowcu są przygotowane dobrze, a w niektórych przypadkach bardzo dobrze.

Pierwszy sezon funkcjonuje na Czantorii dośnieżanie. Jak pan je ocenia?
Trzeba podkreślić, że dokonano dużego wysiłku zarówno finansowego jak i organizacyjnego na Czantorii, gdzie doprowadzono instalacje umożliwiające sztuczne dośnieżanie trasy. W ciągu jednego roku uporano się z całą dokumentacją, uzyskano zezwolenia. Zarzuca się, że nie zdążyli posiać trawy, ale przecież roboty zakończono w listopadzie, a trawa raczej wtedy nie rośnie. Trasy natomiast dobrze przygotowano, wygrabiono. Uważam, że będzie to trasa bardzo dobra, gdy zostanie zrekultywowana. Ponadto na tzw. „esie" zniwelowano teren, usunięto karłowate buki, wycięto pnie. Obecnie trasa po przygotowaniu jest jak stół. Przez całe „eso" można przejechać bez przeszkód nie narażając się na jakiekolwiek trudności.

Ten fragment trasy faktycznie sprawiał tyle kłopotów narciarzom?
Od samego początku „eso" stwarzało problemy. Nie wykarczowano korzeni, które z czasem zarosły, ale stworzyły muldy. Narciarze słabiej jeżdżący w tym fragmencie jechali ześlizgiem zgarniając śnieg pod trawers.

A wypadki się tam zdarzały?
Z wypadkami jest tak, że nie ma normy. W jednym sezonie jest ich sporo, w drugim mniej. Ten rok szczęśliwie nie obfituje w duże ilości wypadków narciarskich. Zmienił się też rodzaj urazów. Kiedyś najczęściej dochodziło do złamań podudzi, teraz najczęściej kontuzje powodowane są zderzeniami zjeżdżających. Narciarze zderzają się ze snowboardzistami, snowboardziści najeżdżają na narciarzy, zdarza się, że wpadają na siebie narciarze. Wynika to z tłoku panującego na trasach narciarskich, a nie wszyscy potrafią dostosować się do panujących warunków. Dochodzi do zderzeń i wynikających z tego razów w postaci stłuczeń, skręceń itp. Jeżeli chodzi o Czantorię, to poprzez zainstalowanie dośnieżania zlikwidowano miejsca niebezpieczne na „esie", na „małych rówienkach" i trawers pod „rówienkami". Tam właśnie

(cd na str. 2)

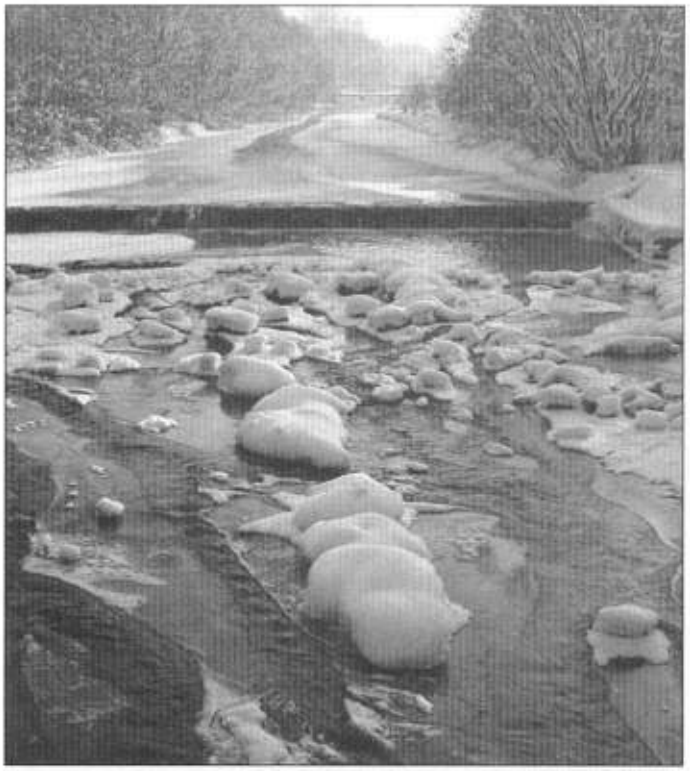

Czy powróci taka zima jak w styczniu? Fot. W. Suchta

NA NOCNYM PATROLU

W sobotę, 3 lutego o godz. 5.30 funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu zatrzymali na ul. Katowickiej volkswagena golfa. Numery rejestracyjne wskazywały, że samochód zarejestrowany jest na terenie Rudy Śląskiej. Ten właśnie pojazd policjanci obserwowali już około 1 w nocy, kiedy stał zaparkowany na os. Manhatan. Wówczas nie było przy nim żadnych osób. Na pytanie, dlaczego policjanci zainteresowali się tym golfem, komendant **Janusz Baszczyński**, odpowiedział:

- Samochód nie wzbudziłby żadnych podejrzeń, gdyby stał na przykład przed jednym z domów wczasowych. W dzielnicach wczasowych nie dziwią obce rejestracje, ale zawsze mamy na oku pojazdy, stojące na ustrońskich osiedlach mieszkaniowych, gdzieś na poboczu, w ciemnej uliczce. Wynika to z faktu, że kradzieży i włamań na naszym terenie dokonują przede wszystkim osoby przyjezdne.

Dlatego tak ważne jest, żeby podejrzanych nie spuszczać z oka, bo gdy wyjadą z Ustronia, szanse na ich złapanie maleją do zera. I w myśl tej zasady postępowano w nocy z soboty na niedzielę, gdy samochód policyjny ruszył za odjeżdżającym golfem. Funkcjonariusze zatrzymali volkswagena na ul. Katowickiej, a w trakcie kontroli znaleźli 3 radioodbiorniki samochodowe oraz inny

(cd na str. 4)

NARCIARZE TO LUBIĄ

(dok. ze str. 1)

śnieg był przez narciarzy spychany. Dzięki dośnieżaniu te problemy przestały istnieć. Dzisiaj każdy właściciel wyciągu musi dbać o jakość swych tras. Wymuszają to narciarze. Po prostu, jeżeli trasa jest nieprzygotowana, narciarze ją omijają.

Zna pan trasy narciarskie w Beskidach. Jak pan obecnie ocenia Czantorię na ich tle?

O ile w latach poprzednich Czantoria na pewno odstawała, to w roku bieżącym tej różnicy nie widać. Widać natomiast różnice w ilości pokrywy śnieżnej. Wiadomo, że Czantoria jako góra czołowa ma naturalnego śniegu znacznie mniej niż Soszów czy Stożek. Widać jednak wysiłek, by Czantorii przywrócić dawniejszy blask. O tym jak Czantoria zmieniła swoje oblicze niech świadczą ostatnie weekendy, gdy to zabrakło miejsc na parkingach. Ludzie jeździli na nartach i co najważniejsze, wracali. Od niepamiętnych czasów tak wielu narciarzy nie było na Czantorii. Ma to też swoje ujemne strony, bo zbyt wielu ludzi jeździ naraz na trasach. Rodzi się więc problem budowy kolejnej trasy.

Od ponad dziesięciu lat zawsze słyszałem, że Czantoria nie jest w stanie zimą na siebie zarobić, więc wszelkie zimowe inwestycje, w tym dośnieżanie, są nieopłacalne. Tymczasem zrobiono dośnieżanie, tylko pozostaje pytanie, czy będzie się to opłacało.

Prawdą jest, że wyciąg latem zarabiać może więcej. Chociażby dlatego, że turyści wyjeżdżają do góry i również wyciągiem zjeżdżają na dół. Do tego dochodzi letni tor saneczkowy. Frekwencja na tej rynnie jest ogromna. Z racji swoich powinności ratowniczych bywam często na Czantorii i widzę jak duża jest kolejka do letnich saneczek. A przecież zainstalowanie letniego toru saneczkowego też krytykowano z uwagi na to, że zniszczono teren. Ale teraz, gdy patrzymy na wały i skarpy powstałe na skutek instalowania toru, to są one zrekultywowane i porośnięte odpowiednią roślinnością. Oczywiście nie jest to roślinność wysoka, gdyż cała trasa letniego toru musi być obserwowana przez obsługę. Tak więc latem się zarabia i chyba dobrze się stało, że zarobione środki przeznacza się na przygotowanie Czantorii do eksploatacji zimowej. Teraz, jeżeli dośnieżanie zostanie odpowiednio wykorzystane, to przy dobrych warunkach atmosferycznych, Czantoria również zimą zacznie na siebie zarabiać. Już teraz, po zmroku do godziny dziewiętnastej, na dolnej polanie jest dobra frekwencja. Można tam swobodnie jeździć przy świetle, a jest to najlepiej oświetlony stok w okolicy. Poza tym Czantoria, poza Skrzycznem, ma najdłuższe stoki w okolicy. Trasa nr 1 liczy prawie 1900 m, natomiast łatwiejsza trasa nr 2 ma 2600 m. Jeżeli przejedzie się w kawałku taką odległość, można to poczuć w nogach, a narciarze to lubią. Przecież właśnie narciarze jeżdżą w Alpy dlatego, że tam są długie trasy, po których można jechać długim łukiem, co sprawia największą przyjemność.

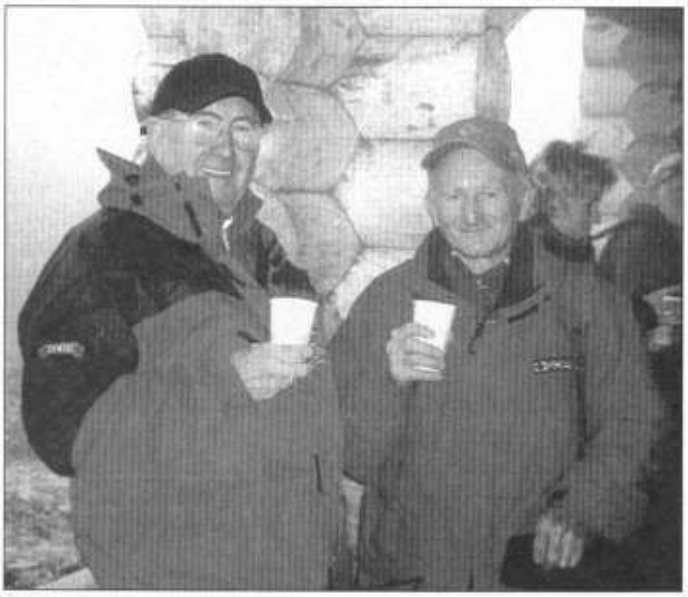

Z. Pokorny, pierwszy z lewej, w towarzystwie Alojzego Szupiny, honorowego członka GOPR, byłego długoletniego kierownika cieszyńskiej sekcji operacyjnej GOPR. Zdjęcie wykonano podczas otwarcia wieży widokowej na Czantorii.

Zejdźmy do miasta. Jak pan ocenia przygotowanie Ustronia do zimy?

Zacznijmy od odśnieżania. Moim zdaniem nie budzi zastrzeżeń. Proszę sobie uświadomić, że w Sylwestra zaczął sypać śnieg i służby odpowiedzialne za odśnieżanie pracowały w nocy zamiast się bawić. W Nowy Rok rano główne ulice miasta były odśnieżone. Codziennie dojeżdżam do pracy na Zawodzie samochodem i nie miałem trudności, by dojechać, a takie problemy z dojazdem zdarzały się w latach poprzednich. Nie ma też problemów w poruszaniu się między obiektami na Zawodziu.

Pan zna Ustroń i wie jak najprościej dojechać na Zawodzie. Ale ludzie tu przyjeżdżający mogą mieć z tym problemy.

Nie spotkałem się ze skargami kuracjuszy i turystów. Rzecz jasna sporo kłopotów mają ludzie przyjeżdżający w góry samochodem z letnimi oponami, ale to już ich wybór.

A na co kuracjusze skarżą się w Ustroniu?

Na trudny dostęp do imprez kulturalnych. Jednak Prażakówka jest zbyt oddalona, a imprezy odbywają się w godzinach wieczornych. Dlatego staramy się organizować imprezy na miejscu jak chociażby występy „Czantorii", „Równicy". Na pewno na Zawodziu brakuje obiektu o charakterze domu zdrojowego z salami widowiskowymi z prawdziwego zdarzenia.

Bywa pan na stokach i zna narciarzy. Czego im w Ustroniu brak? Ludzie narzekają, że narciarze kończą jeździć na stoku, a miasto im niewiele oferuje wieczorem.

Ale teraz kończy się jeździć nawet o godzinie 21. Potem tylko trzeba wziąć prysznic i położyć się spać.

Jest pan bardzo optymistycznie nastawiony do Ustronia. Ludzie zazwyczaj chętnie wytykają błędy, chcą coś poprawić.

Oczywiście błędy trzeba wytykać, ale też widzieć zalety. Jeżeli będziemy rozmawiać tylko o niedogodnościach, to przecież nikt tu nie przyjedzie. Starajmy się promować nasze miasto wskazując jego walory, których jest niemało, co zapewne spowoduje jeszcze większe zainteresowanie turystów, wczasowiczów i kuracjuszy.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

to i owo z okolicy

Przed 270 laty w Strumieniu rozpoczął działalność cech tkaczy. Patentu udzielił cesarz Karol IV. Członków w cechu było 72. Obecnie ten zawód w miasteczku zupełnie zaniknął.

• • •

Orkiestra Salonowa pod kierunkiem prof. Hilarego Drozda występuje od ponad 10 lat, dając kameralne koncerty popularnych melodii w kraju i za granicą. W jej skład wchodzą profesjonaliści. Orkiestra od początku działa przy cieszyńskiej Filii UŚ.

• • •

Skoczowskie firmy handlowe „Hermes" i „Czantoria" od 10 lat działają pod jednym szyldem. „Hermes" ma kilkanaście placówek handlowych i radzi sobie z konkurencją.

• • •

Na pierwsze lata 50. datują się początki cieszyńskiej siatkówki. Najpierw w 1953 r. powstała sekcja przy Stali Cieszyn, a później drużyna Startu. W 1957 r. obie sekcje połączyły się. Męska siatkówka była obecna nad Olzą do końca lat 70.

• • •

Na początku 1994 r. oficjalną działalność rozpoczął Oddział Zrzeszenia Polskich Hoteli Turystycznych w Wiśle. Zrzeszał wówczas kilkudziesięciu gestorów i właścicieli hoteli, ośrodków i domów wczasowych. Nawiązano współpracę z tutejszym ZSGH. Po okresie dynamicznej działalności nastąpiła stagnacja.

Zimowa Olimpiada Sanatoryjna po raz pierwszy odbyła się w lutym 1994 r. na Kubalonce. Startowali w niej pacjenci z tutejszego sanatorium dziecięco-młodzieżowego, rywalizując w siedmiu konkurencjach sportowo-rekreacyjnych. Wygrał Oddział XI.

• • •

Od 1990 roku trwają kontakty LO im. Kopernika w Cieszynie z Trifels Gimnazjum w Annwieler w Niemczech. Corocznie dochodzi do wymiany grup uczniowskich i spotkań nauczycieli. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

Raz śniegu za dużo, raz za mało. Fot. W. Suchta

◆ ◆ ◆

W piątek 20 lutego o godz. 18.00 MDK „Prażakówka" zaprasza wszystkich miłośników opery, operetki i musicalu na koncert karnawałowy „Wiedeńska Krew", w którym znane i lubiane arie i duety śpiewać będzie znakomita para znana z polskich i czeskich scen muzycznych - Agnieszka Bochenek-Osiecka i Włodzimierz Skalski. Towarzyszyć im będzie Śląskie Trio Instrumentów Dętych. Bilety w cenie 15 zł można nabyć w MDK „Prażakówka" i Informacji Turystycznej na rynku. **(bnż)**

◆ ◆ ◆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Aniela Brych	lat 91	ul. Gościradowiec 21
Józef Chwastek	lat 85	ul. Wczasowa 29
Zofia Głuski	lat 91	ul. 3 Maja 40
Mirosława Jurczyńska	lat 80	ul. Szpitalna 80
Tadeusz Koch	lat 80	ul. 3 Maja 87
Mieczysław Kopycki	lat 80	ul. Źródlana 47
Paweł Molin	lat 80	ul. 3 Maja 2
Helena Pilch	lat 80	ul. Cieszyńska 66
Helena Pinkas	lat 91	ul. Grzybowa 8
Agnieszka Stec	lat 80	ul. Bernadka 44
Elfryda Tomica	lat 90	ul. Konopnickiej 28/7

◆ ◆ ◆

Na ślubnym kobiercu stanęli:
Magdalena Koza z Rokitek i **Piotr Jan Bożek** z Harklowej
Agnieszka Miechówka z Ustronia i **Joshua Michael Barber** z USA

◆ ◆ ◆

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa zaprasza na wieczór poezji Wandy Mider, który odbędzie się 14 lutego (sobota) o godzinie 16.00. W programie muzykowanie rodziny Midrów oraz występ zespołu „Równica".

◆ ◆ ◆

Od tego miesiąca w siedzibie Fundacji św. Antoniego przy ul. Kościelnej w każdy wtorek od godz. 9.00 do 10.00 odbywają się spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień Markiem Cieślarem. **(ag)**

TRWAJĄ SZKOLENIA

Od 6 lutego odbywają się szkolenia dla rolników na temat wypełniania wniosków o wpis do ewidencji producentów i o przyznanie płatności obszarowych na rok gospodarczy 2004/2005.

6 lutego odbyło się szkolenie dla rolników z Centrum, natomiast 7 lutego dla zainteresowanych z Hermanic i Nierodzimia.

Organizatorem szkoleń w Ustroniu jest Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Poniżej terminy pozostałych szkoleń:

Lipowiec	20 lutego	godz. 16.00	OSP
Polana	21 lutego	godz. 10.00	OSP

KRONIKA POLICYJNA

3.02.2004 r.
O godz. 8.40 na ul. Wiślańskiej vw transporter, kierowany przez mieszkańca Wisły jechał za blisko poprzedzającego pojazdu i najechał na tył wv polo, którym również jechał wiślanin.

5/6.02.2004 r.
W nocy włamanie do samochodu hundai na terenie prywatnej posesji przy ul. Tartacznej.

7.02.2004 r.
Na os. Cieszyńskim policjanci zatrzymali ustroniaka, który kierował fiatem 126 p w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 0,76 i 0,81 mg.

8.02.2004 r.
O godz. 3.45 zatrzymano nietrzeźwą mieszkankę Cisownicy (029 i 0,32 mg), kierującą „maluchem".

7/8.2004 r.
Włamanie do dwóch pokoi w jednym z hoteli na Zawodziu. **(mn)**

STRAŻ MIEJSKA

2 lutego interweniowano w sprawie bezpańsko biegającego po ul. Źródlanej wilczura. Psa udało się złapać i postanowiono wezwać pracownika schroniska dla zwierząt. Znalazł się jednak właściciel psa. Ukarano go zgodnie z obowiązującym taryfikatorem za brak opieki nad psem mandatem w wysokości 200 zł. Pies został odebrany przez właściciela.

◆ ◆ ◆

3 lutego wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta strażnicy miejscy kontrolowali prywatne posesje na Poniwcu odnośnie umieszczania numeru porządkowego posesji na budynkach.

◆ ◆ ◆

Po otrzymaniu zgłoszenia podjęto interwencję na ul. Kreta, gdzie spalane były śmieci. Osobę odpowiedzialną ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

◆ ◆ ◆

3 lutego mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę, który blokował przejście dla pieszych przy ul. 3 Maja.

◆ ◆ ◆

4 lutego wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska i Rolnictwa UM przeprowadzono kontrolę posesji przy ul. Owocowej odnośnie gospodarki wodno-ściekowej, wywozu nieczystości. Sprawdzano też opłacanie podatku od posiadania psów oraz aktualność szczepień.

◆ ◆ ◆

5 lutego ukarano dwóch kierowców mandatami a 100 zł za postój na chodniku.

◆ ◆ ◆

8 lutego w dwóch przypadkach osoby odpowiedzialne ukarano mandatami za rozwieszanie plakatów w miejscach do tego nie przeznaczonych.

◆ ◆ ◆

Straż Miejska przypomina, że plakaty i ogłoszenia można rozwieszać tylko na specjalnych tablicach ogłoszeniowych po wcześniejszym zapłaceniu za tę usługę w Przedsiębiorstwie Komunalnym. **(ag)**

Tak ozdobili grafficiarze budynek Delicji. Fot. W. Suchta

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTROŃ, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.- sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTROŃ Hermanice, ul. Skoczowska 76,
tel. 854 76 24
pon.- sob. 7-21

UWAGA
Realizujemy zamówienia na telefon

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

NA NOCNYM PATROLU

(dok. ze str. 1)

sprzęt RTV. Już wtedy stwierdzili, że jeden z odbiorników, skradziony został w nocy z 27 na 28 stycznia w Świerklańcu. Później okazało się, że pozostały sprzęt to łup, który złodzieje zdobyli włamując się tej nocy do samochodów na terenie naszego miasta. Zatrzymano trzech mężczyzn.

Dwie noce później, 4 lutego o godz. 2.50 na ul. 3 Maja ustrońscy policjanci znów wykazali się czujnością. Tym razem ich podejrzenia wzbudziło dwóch młodych mężczyzn niosących 3 duże torby. Chcieli sprawdzić bagaż i wtedy mężczyźni zaczęli uciekać. Złapano jednego z nich, czasowo zameldowanego w Ustroniu, i odzyskano cały skradziony towar, który pochodził ze sklepu mięsnego przy ul. Daszyńskiego. Jedną z toreb zajmowały narzędzia użyte do włamania.

Kolejny nocny sukces odnieśli policjanci 6 lutego. O godz. 3.45 na ul. 3 Maja sprawdzali trzech młodych mężczyzn i znaleźli przy nich przedmioty, które mogły służyć do tworzenia graffiti. Funkcjonariusze ustrońskiego komisariatu mieli już dane potencjalnych sprawców, nie było jeszcze przestępstwa. Podczas patrolu przyglądali się elewacjom budynków i odkryli, że bohomazy pojawiły się na ścianach budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja", Gimnazjum nr 1, kawiarni „Delicje" i na kiosku Ruchu na przeciwko technikum. Młodzi ludzie, których wcześniej wylegitymowano, zostali zatrzymani. Jeden z nich przyznał się do wykonania graffiti, dwóch pozostałych tylko się przyglądało.

Budynek Fundacji „Życie i Misja" w poniedziałek. Fot. W. Suchta

- **Zniszczenie mienia powyżej 250 zł to przestępstwo ścigane na wniosek poszkodowanych** - tłumaczy komendant Baszczyński. - **Osoba zatrzymana, pełnoletni mieszkaniec Ustronia, odpowie przed sądem.**

Żeby społeczeństwo uznało graffiti za sztukę, musi powstawać za zgodą właścicieli budynków. Musi mieć charakter twórczy, nie destruktywny. Ma ozdabiać, nie szpecić. I musi posiadać walory artystyczne, których w tych ostatnich bazgrołach, w żaden sposób nie udaje się dojrzeć. **(mn)**

PIĘĆ WYJAZDÓW

7 lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze w jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Ustroniu Polanie. W ubiegłym roku zarząd wybrał nowego prezesa, którym został **Józef Gajdzica** i nowego sekretarza, którym został **Michał Budniok**. Zebrani w głosowaniu zaakceptowali te zmiany. Prezes J. Gajdzica witał gości: burmistrza **Ireneusza Szarca**, wiceprzewodniczącego Rady Miasta **Stanisława Malinę**, radnego **Jerzego Śliwkę**, członka Zarządu Powiatowego OSP **Czesława Gluzę**, komendanta miejskiego OSP **Mirosława Melcera**. Przewodniczącym zebrania wybrano **Adama Chwastka** i on prowadził obrady.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych druhów **Janusza Starzyka** i **Jana Czerwińskiego**.

Sprawozdanie z działalności w ubiegłym roku przedstawił J. Gajdzica. Wybudowano wiatę, w której składowane są elementy toru przeszkód. Wymieniono w strażnicy okna i instalacje na wieży. Strażacy sami przygotowywali drewno na opał przekazane przez Urząd Miasta. Ponadto pracowano przy odśnieżaniu strażnicy, utrzymaniu zieleni. W sumie przepracowano społecznie 1750 godzin. Nie zapominano też o rodzinach i zorganizowano uroczystość z okazji Dnia Kobiet oraz Dnia Dziecka. Z rodzinami uczestniczono w kuligu.

Swe sprawozdanie przedstawił naczelnik jednostki **Adam Chwastek**. W minionym roku strażacy z Polany wyjeżdżali na akcje ratownicze pięciokrotnie, w tym był jeden wyjazd zamiejscowy. Pięć razy odbyto ćwiczenia, w tym jedne w górskim terenie na Beskidku. Zbiórek ćwiczeniowych odbyło się 26. Drużyna młodzieżowa zajęła 6 miejsce w powiatowych zawodach pożarniczych, wcześniej wygrywając zawody miejsko-gminne w Ustroniu. W miejskich zawodach wystawiono dwie drużyny, które zajęły 2 i 7 miejsce. W zawodach powiatowych drużyna OSP Polana była druga. Młodzież związana z jednostką uczestniczyła w konkursie wiedzy „Młodzież zapobiega pożarom", na szczeblu powiatowym **Paulina Panasiuk** zajęła 6 miejsce. OSP Polana zabezpieczała imprezy miejskie, uczestniczono też w miejskim turnieju siatkówki dla służb mundurowych. Podnosząc swą sprawność fizyczną strażacy grają w lecie w piłkę nożną, w zimie w siatkówkę, ostatnio jeżdżą na nartach, gdy mogą bezpłatnie korzystać z wyciągu na Czantorię.

W zebraniu uczestniczyła młodzież. Fot. W. Suchta

Sprawozdanie finansowe przedstawił **Józef Czyż**. Dochody w 2003 r. wyniosły 38.436 zł, wydatki 33.905 zł.

W imieniu Komisji Rewizyjnej **Jan Gogółka** wnioskował o przyjęcie przedstawionych sprawozdań i udzielenie Zarządowi absolutorium.

Podjęto też uchwałę o planie działania w roku 2004. Prezes J. Gajdzica mówił, że trzeba pozyskiwać nowych członków. Konieczne jest dokończenie budowy wiaty, zakup sprzętu, umundurowania. Trzeba wymienić drzwi i wyremontować garaż. Prowadzona będzie działalność prewencyjna, w ramach której odbędzie się w szkole pogadanka. Dalej odbywać będą się ćwiczenia i szkolenia, jednostka zamierza ściśle współpracować z samorządem. Roczną składkę członkowską ustalono na 15 zł.

Naczelnik A. Chwastek apelował o terminowe płacenie składek. W razie wypadku, gdy składki są nieuregulowane, firmy ubezpieczeniowe odmawiają odszkodowania.

Za działania strażaków dziękował burmistrz I. Szarzec, zaś S. Malina dodawał, że w Polanie pamiętają o swych następcach, o czym świadczy chociażby obecność grupy młodzieży na zebraniu.

O działaniu OSP na terenie naszego powiatu mówił komendant M. Melcer.

Podczas zebrania wyróżniającym się strażakom wręczono odznaczenia:

Złoty medal „Za zasługi dla pożarnictwa": **Janowi Gogółce** i **Bogusławowi Gluzie**, srebrny medal „Za zasługi dla pożarnictwa": **Józefowi Czyżowi**, **Józefowi Gajdzicy**, **Jarosławowi Ślizowi**, **Marianowi Kubokowi**, odznakę „Wzorowy strażak": **Agnieszce Najmule**, **Janinie Kamieniorz**, **Michałowi Budniokowi** i **Tomaszowi Cieślarowi**.

W drugiej części zebrania prezes zaprosił wszystkich na poczęstunek. **Wojsław Suchta**

KOŁA NA PLUSIE

- Witam pana burmistrza **Ireneusza Szarca**, gospodarza tego obiektu, prezesa OSP Centrum **Bogdana Uchrońskiego**, przewodniczącego Koła Pszczelarzy **Jerzego Penkalę**, pracownika Urzędu Miasta **Walentynę Mstowską**, pracownika Ośodka Doradztwa Rolniczego w Cieszynie **Elżbietę Pruszkowską** – rozpoczynał roczne zebranie Koła Gospodyń Wiejskich Ustroń Centrum i Kółka Rolniczego **Jan Drozd**.

Zaraz potem został wybrany na przewodniczącego zebrania i zapowiedział, zgodnie z porządkiem obrad, przedstawienie sprawozdania z działalności KGW za ubiegły rok. Odczytała je przewodnicząca Koła **Maria Jaworska**. Oto fragmenty:

- W roku 2003 liczba członkiń wyniosła 65 osób. Zarząd zebrał się 6 razy. 30 stycznia 2003 roku odbyło się zebranie wyborcze, na którym wybrano nową przewodniczącą **Marię Jaworską**, zastępcę **Janinę Drozd**, funkcję skarbnika nadal pełni **Janina Hławiczka**, a sekretarza **Anna Piecha**. Do komisji rewizyjnej jako

Maria Jaworska przeczytała czyta sprawozdanie. Fot. W. Suchta

przewodniczącą wybraliśmy **Ewę Sokolską** oraz **Bogumiłę Szarzec** i **Małgorzatę Lipowczan**. Na pierwszym zebraniu nowego Zarządu, podziękowałyśmy byłej przewodniczącej **Annie Cieślar** za wieloletnią pracę sumienność i gospodarność.

15 lutego nasze członkinie zorganizowały bal wraz z Kółkiem Rolniczym i Ochotniczą Strażą Pożarną. Uczestniczyło w nim 50 osób. Jak co roku nasze Koło Gospodyń świętowało Dzień Kobiet oraz Dzień Matki. [...] W maju pojechałyśmy na wystawę azalii do Pisarzowic. [...] Również w maju odbywał się w Skoczowie konkurs „Dania kulinarne w naszym regionie", na którym zajęłyśmy pierwsze miejsce za herbatę z ziół. Na Zielone Świątki zorganizowałyśmy wyjazd do skansenu pani Bojdowej w Kisielowie. [...] Zwiedziłyśmy skansen z wieloma ciekawymi eksponatami, później przy wspólnym śpiewie i ognisku zjadłyśmy kiełbaski. Pod koniec czerwca 20 osób z naszego koła pojechało na czterodniową wycieczkę na Słowację, gdzie główną atrakcją były baseny termalne. Do tradycji należy nasze uczestnictwo w święcie żniw. W tym roku nasze panie robiły snop dożynkowy i sprzedawały regionalne potrawy. Jesienią pojechałyśmy na wycieczkę do Zakopanego. Dopisała nam pogoda, mogłyśmy więc zobaczyć w całej okazałości Gubałówkę, Kalatówki, pospacerować po Krupówkach. Po rozliczeniu tej wycieczki nasze koło wraz z kółkiem rolniczym zorganizowało pieczenie barana i kiełbasy. Także na zakończenie sezonu pszczelarskiego brałyśmy udział w zabawie zorganizowanej przez Koło Pszczelarzy. [...]

Sprawozdanie z działalności Kółka Rolniczego przedstawił J. Drozd:

- W ubiegłym roku odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym zostały wybrane nowe władze kółka rolniczego. W skład Zarządu KR weszli: **Jan Drózd** - przewodniczący, zastępca - **Adolf Cieślar**, **Michał Procner**, sekretarz **Wanda Chmiel**, członkowie - **Franciszek Korcz**, **Adam Kamieniorz**. Komisja rewizyjna - **Magdalena Kral**, **Władysław Hławiczka**, **Ewa Badura**. Zarząd Kółka odbył w 2003 roku dwa zebrania. Członkowie kółka brali czynny udział w organizacji ustrońskich dożynek, w szczególności korowodu dożynkowego. Na jesień KR wraz z KGW zorgnizowało pieczenie barana w ośrodku wypoczynkowym Bartek. [...]

Z przedstawionego protokołu Komisji Rewizyjnej wynikało, że 31 grudnia 2003 roku w kasie KGW było 774,62 zł, natomiast na koncie bankowym: 7.000 zł. Kółko rolnicze zamknęło rok z zyskiem 1.772 zł.

- Przedstawione informacje napawają optymizmem, bo pokazują, że prowadzona przez państwa działalność przynosi korzyści nie tylko społeczne, ale też materialne. To bardzo cenne. Mówiłem to już wielokrotnie, ale powtórzę raz jeszcze, że konsolidacja różnych organizacji w mieście, prowadzi do wymiernych efektów. Chciałbym wyrazić uznanie i podziw, że potraficie tak współpracować, że nie służy to tylko wam samym, ale całemu miastu. Wasze osiągnięcia, między innymi ta odnowiona strażnica, w której już po raz drugi się spotykamy, wskazują wyraźnie, że w jedności siła - mówił burmistrz I. Szarzec.

Prezes OSP Centrum podziękował burmistrzowi, pracownikom Urzędu Miasta i wszystkim zaangażowanym za pomoc w modernizacji strażnicy.

Panie z ODR mówiły o dopłatach do ekologicznej produkcji rolnej oraz do hodowli zwierząt charakterystycznych dla danego regionu. Zachęcały również do korzystania z pomocy Ośrodka przypominając, że w każdy piątek E. Pruszkowska jest obecna w ustrońskim wydziale rolnictwa. W. Mstowska z Urzędu Miasta przypomniała o szkoleniach na temat wypełniania wniosków o wpis do ewidencji producentów i o przyznanie płatności oraz zachęcała do uczestnictwa.

Dzięki gościom i członkom Kółka Rolniczego, zebranie nie miało typowo babskiego charakteru, jednak atmosferę wyraźnie naznaczoną kobiecą ręką - ciepłą, serdeczną i praktyczną. Był czas na rozmowy przy kawie i wysłuchanie konkretnych informacji, na ploteczki z koleżankami i uchwalenie wyższej o 5 zł składki członkowskiej, która w 2005 roku wynosić będzie 15 zł. Podsumowali pracowity rok, częstowali się aromatycznym gulaszem, snuli plany na przyszłość...

Monika Niemiec

W dawnym USTRONIU

Na fotografii pochodzącej z lat 40. ubiegłego stulecia prezentujemy wypas owiec na zboczach Czantorii. Z pewnością starsze pokolenie mieszkańców Ustronia pamięta ten jakże charakterystyczny widok.

Warto przypomnieć, że żętyca powstała przy produkcji sera owczego stanowiła ważny atut uzdrowiskowy naszej miejscowości, toteż już w połowie XVIII w. przybywali tutaj kuracjusze, leczący się tym naturalnym produktem.

W 1850 r. podróżnik i geolog Ludwik Zejszner opublikował w „Bibliotece Warszawskiej" informację o Ustroniu, w której napisał: *„Na wierzchu potężnej Czantoryi rozciąga się obszerna trawiasta równina. Kilka szałasów na niej stojących dostarcza codziennie gościom ustrońskim świeżej żętycy, mającej nader zbawienne własności."*

FERIE ❄ FERIE ❄ FERIE ❄ FERIE

Wkrótce zaczynają się w naszym województwie zimowe ferie. Aura po krótkim „wiosennym" interwale próbuje wrócić do zimowej normy, racząc nas opadami śniegu. Jest więc szansa, że przynajmniej część wolnego czasu dzieci i młodzież będą mogli spędzić na nartach i sankach. Pogoda jednak coraz bardziej zmienną jest, nie sposób też spędzić całego dnia na stoku. Jak co roku przygotowano więc w Ustroniu różne propozycje dla młodzieży chcącej ciekawie spędzić zimowe dwa tygodnie. **(ag)**

FERIE W „PRAŻAKÓWCE"

poniedziałek 16 i 23 lutego
godz. 10-14.00 zajęcia plastyczne
godz. 10-12.00 taniec nowoczesny grupa młodsza
godz. 12-14.00 taniec nowoczesny grupa starsza
wtorek 17 i 24 lutego
godz. 10-12.00 zajęcia wokalno-instrumentalne
godz. 12-14.00 zajęcia komputerowe
godz. 10-12.00 taniec nowoczesny gr. młodsza
godz. 12-14.00 taniec nowoczesny grupa starsza
środa 18 i 25 lutego
godz. 10-14.00 zajęcia komputerowe
godz. 10-12.00 taniec nowoczesny grupa młodsza
godz. 12-14.00 taniec nowoczesny grupa starsza
godz. 10-14.00 zajęcia rękodzieła artystycznego
czwartek 19 i 26 lutego
godz. 10-12.00 zajęcia wokalno-instrumentalne
godz. 12-14.00 zajęcia komputerowe
godz. 10-12.00 taniec nowoczesny grupa młodsza
godz. 12-14.00 taniec nowoczesny grupa starsza
piątek 20 i 27 lutego
godz. 10-14.00 zajęcia plastyczne - konkursy plastyczne
godz. 10-14.00 taniec nowocz. - konkurs tańca z rekwizytem
godz. 10-14.00 zajęcia komputerowe

SUPER FERIE

Chrześcijańska Fundacja „Życie i Misja" i działający w jej ramach Klub Młodych Odkrywców kieruje pod adresem nastolatków ciekawa propozycję: Super Ferie. Ponieważ nie wiadomo, czy będą warunki, aby spędzić czas na nartach, propozycja Klubu jest ze wszech miar interesująca. W programie możliwość grania w ping-ponga, popularne piłkarzyki, lotki oraz gry planszowe. Przewidziano zabawy, sportowe turniej, dużo muzyki i ciekawe rozmowy. Będą także spotkania z filmem i lekcją biblijną. Organizatorzy zachęcają również młodzież do udziału w bardzo różnorodnych Super Warsztatach: wokalno-muzyczno-językowych, instrumentów niezwykłych, rapowania, tworzenia muzyki na komputerze, rysunku, tańca i origami. Te interesujące zajęcia odbywać się będą od 16 do 18 lutego od 10 do 13.00 w budynku Fundacji w Ustroniu przy ul. 3 Maja 14. Udział w zajęciach jest bezpłatny. **(ag)**

Czy uda się w ferie pojeździć na saneczkach? Fot. W. Suchta

WYPAD NA STECÓWKĘ

W tym roku po raz pierwszy Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej" organizuje podczas ferii kilkudniowy wyjazd dla swoich podopiecznych.

- To nie zimowisko, raczej wycieczka – stwierdziła prowadząca Klub **Gabriela Glajcar**. – Będzie to czterodniowy wypad na Stecówkę. Chodziło nam o to, żeby otoczenie umożliwiało zjeżdżanie na sankach i zabawy na śniegu. Przewidziany jest wieczorny kulig z pochodniami, co z pewnością będzie dużym przeżyciem dla uczestników, gdyż w takim kuligu żadne z naszych dzieci nie brało udziału. Przed południem będzie dużo spacerów i wycieczek oraz zajęć na świeżym powietrzu. Popołudniami nasi podopieczni będą uczestniczyć w zajęciach.

Jedno popołudnie zostało przeznaczone na zajęcia językowe z elementami plastycznymi. Kolejne dwa popołudnie zostały przeznaczone na spotkania w grupach, podczas których wychowawcy będą prowadzić zajęcia na wybrany temat. Będzie to niejako kontynuacja zajęć prowadzonych na co dzień w Klubie. Będziemy mieszkać w gospodarstwie agroturystycznym. Gospodarze obiektu przygotowali dla nas jadłospis, z którego wybraliśmy najbardziej typowe istebniańskie potrawy i przysmaki. Będzie więc okazja, żeby spróbować nieco regionalnej kuchni. **(ag)**

ŚWIETLICA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Grupa wolontariuszy pod duchowym przewodnictwem proboszcza parafii o. Roberta Reguły 19 stycznia 2004 roku podjęła decyzję o założeniu świetlicy dla dzieci i młodzieży przy kościele oo. Dominikanów w Ustroniu Hermanicach. Darczyńcy wyposażyli dwa obszerne i odnowione pomieszczenia w najbardziej niezbędne nowe meble (stół, krzesła, regały, biurka pod komputery) i wykładzinę dywanową. Bardzo potrzebne są zabawki, gry, książki, artykuły papiernicze sprzęt sportowy. Organizatorzy świetlicy apelują o pomoc w udostępnieniu lub zakupie komputerowych programów edukacyjnych dla młodszych i starszych dzieci (np. typu EDU-ROM), gdyż zajęcia komputerowe będą wspomagać dzieci w nauce.

Do świetlicy czynnej od 11 lutego (środa) dwa razy w tygodniu zapisało się już 54. dzieci w wieku od 5. do 15. lat. Będzie ona czynna: we środy w godzinach 14.00-17.00 i w soboty od 9.00 do 12.00. **Świetlica będzie też otwarta codziennie podczas ferii zimowych.**

Dyżury wolontariuszy – nauczycieli i studentów – obejmują:
- opiekę wychowawczą i pomoc dydaktyczną dzieciom i młodzieży w nauce (przedmioty szkolne, także przygotowanie do egzaminów gimnazjalnych); diagnozę i terapię dzieci z trudnościami w uczeniu się;
- prowadzenie zajęć rozwijających zainteresowania i uzdolnienia w takich dziedzinach jak:
- nauka języków obcych (angielski, francuski, hiszpański),
- nauka tańca (także break dance), śpiew (chórek), zajęcia ruchowe,
- zajęcia plastyczne (papieroplastyka i inne),
- gra w szachy, warcaby.

Romualda Rojowska

Ustroń RESTAURACJA
Allo Allo czynna od 12.00
Zaprasza do biesiady
w niezwykle nastrojowym wnętrzu z wyborną kuchnią i dobrą zabawą.
Organizujemy wspaniałe przyjęcia weselne, komunijne, konfirmacyjne, urodzinowe, bankiety, bale karnawałowe
WALENTYNKI
wstęp 30 zł, w tym gorąca kolacja i love drink
Ustroń, ul. 3 Maja 39a, tel. (33) 854 14 41

KOMPUTERY CZEKAJĄ

Od trzech miesięcy działa Gminne Centrum Informacji przy Parafii Dobrego Pasterza w Polanie. Łatwo trafić do siedziby centrum, bo drogę wskazują tabliczki. Wchodzę i widzę, że pracownicy są zajęci, bo w środku są dwie osoby bezrobotne. Chcę się wycofać. Zachęcają mnie, żebym weszła do środka i poczekała. Podchodzi sympatyczna pani i pyta w czym może pomóc. Cicho mówię, że jestem z Gazety Ustrońskiej i przysłuchuję się rozmowom. Na złożonych stołach leży bardzo dużo ulotek – propozycje kursów, oferty biur pośrednictwa, najwięcej dotyczących górnictwa, przygotowujące do rozmowy z pracodawcą, uczące jak pisać podstawowe dokumenty.

- Mam napisać, że jestem obowiązkowy, uczciwy? – słyszę pytanie bezrobotnego mężczyzny.

- Oczywiście, to ważne informacje – odpowiada pracownik centrum i od razu pyta o inne cechy charakteru.

Pod koniec ich rozmowy pomyślałam, że właśnie miałam okazje poznać bardzo wartościowego, potencjalnego pracownika, bo oprócz tego, że jest uczciwy i obowiązkowy, ma jeszcze wiele pozytywnych cech. Najważniejsze jednak, że ukończył kilka kursów, umie położyć kafelki, murować, założyć instalację elektryczną i wiele innych rzeczy. Chce się uczyć, umie się uczyć, może tylko nie potrafi tego powiedzieć.

- I tu jest największy problem – stwierdza **Barbara Kłopotowska**, która pracuje w GCI w ramach stażu absolwenckiego – Gdy pytamy o trzy cechy charakteru, najczęściej nasz rozmówca nie potrafi ich wymienić.

Rozmowa z pracownikiem Centrum to jakby próba rozmowy z pracodawcą, ponieważ zadawane są pytania o to właśnie, co najbardziej interesuje przyszłego szefa. Z takiego sprawdzianu skorzystało już kilkudziesięciu ustroniaków. Codziennie Centrum odwiedza od jednej do kilkunastu osób, w sumie zarejestrowanych jest 78 bezrobotnych. Oznacza to, że w bazie danych znajdują się ich nazwiska, adresy, wykształcenie, kwalifikacje, ukończone kursy, posiadane predyspozycje, umiejętności, cechy charakteru. Bezrobotni na miejscu mogli stworzyć swoje dokumenty aplikacyjne czyli CV, podanie, wypełnić kwestionariusze, przygotować się do rozmowy kwalifikacyjnej z pracodawcą. Przy okazji pisania na przykład życiorysu uczyli się obsługi komputera i niektórych programów. Będą mieli dokumenty poprawne edytorsko, wydrukowane, a nie napisane odręcznie, bo takich obecnie już się nie stosuje.

- Wszystkie nasze działania są bezpłatne. Oprócz wymienionych już rzeczy chciałabym zwrócić uwagę na możliwość skorzystania z testów predyspozycyjnych, które pokazują w jakim zawodzie człowiek najlepiej by się sprawdził, jakie umiejętności posiada i które powinien eksponować - tłumaczy B. Kłopotowska.

- Wszystko sprowadza się do tego, że trzeba się zareklamować, uczciwie, ale z najlepszej strony.

- Bardzo się cieszę, że powstało to centrum - mówi proboszcz parafii Dobrego Pasterza w Polanie ksiądz **Alojzy Wencepel**. - Korzysta z niego coraz więcej ludzi. Pożytek z wizyty tutaj jest ogromny, nawet jeśli nie ma od razu wymiaru materialnego. Moim zdaniem, na początek najważniejsze jest wyciągnąć ludzi z domu i nauczyć ich mówić o sobie dobrze. Bezrobotni przygnębieni brakiem pracy, codziennymi kłopotami, mają coraz większe opory i coraz mniej sił. Nie potrafią wykorzystać czasu, kiedy nie mają pracy i potem najtrudniej im odpowiedzieć na pytanie: „Co robiłeś, kiedy nic nie robiłeś?". Ci którzy do nas trafią, muszą podjąć trud uczenia się. Okazuje się, że łatwiej jest komuś znaleźć byle jaką robotę niż przywrócić mu chęć bycia aktywnym, chęć do nauki. Bezrobocie to choroba, tym głębsza, im dłużej pozostaje się w stanie permanentnego nic nie robienia.

- Bardzo często osoby bezrobotne mówią, że wezmą każdą pracę, która im się trafi - wyjaśnia **Marcin Stefaniak**, również stażysta. - Muszą jednak pamiętać, że pracodawca nie weźmie każdej osoby, która do niego przyjdzie. Dlatego trzeba dokładnie wiedzieć o jaką pracę się staramy i tak się zaprezentować przyszłemu szefowi, żeby był przekonany, że jesteśmy najlepszymi kandydatami na dane stanowisko. To nie jest takie trudne, można się tego nauczyć właśnie u nas.

Jednak B. Kłopotowska musi się sporo nadzwonić, żeby w końcu znaleźć chętnego, kiedy jest oferta konkretnej pracy.

- Często słyszę, że takiej pracy, to bezrobotny nie chce, takiej nie może podjąć - stwierdza. - To już jest wejście w taki wir bezrobocia, popadnięcie w marazm. W pewnym momencie ludzie tracą nadzieję, pojawia się strach, nie wierzą, że jeszcze może się udać, nie chcą się po raz kolejny rozczarować.

Stażyści pracujący w Polanie są specjalnie przeszkoleni do pracy w Centrum. Z ich słów wynika, że bezrobotni muszą zmobilizować się do wyjścia z ukrycia, a jak już wyjdą, to muszą wiedzieć, czego chcą i co umieją. Wniosek prosty - najpierw trzeba iść do Gminnego Centrum Informacji w Polanie. Zwłaszcza, że stoi tam 6 komputerów z pełnym oprogramowaniem i nie ma kto z nich korzystać.

- Nie mogę tego zrozumieć, że młodzi ludzie nie chcą się uczyć obsługi komputera, nie chcą skorzystać z dostępu do internetu - dziwi się M. Stefaniak - Bardziej zainteresowane są osoby po czterdziestce, a nawet starsze. Wszystko co znajduje się tutaj jest do dyspozycji bezrobotnych: ulotki, informatory, komputery, psycholog.

Do Polany przyjeżdża też **Anna Bąk**, wolontariuszka, która pomaga w prowadzeniu biura. Sama jest bezrobotna, ale nie żal jej pieniędzy na bilet, bo wie, że siedząc w domu nie ma szans nie tylko na pracę, ale też na kontakt z ludźmi. Pani Anna opowiada:

- Byłam wczoraj w domu towarowym „Świerk" w Wiśle i przechodziłam obok pewnej pani. Wydawała mi się znajoma. Po chwili miałam już pewność, że była u nas w Centrum. Wróciłam się, żeby porozmawiać. Właśnie urządzała stoisko z artykułami zielarskimi. Znalazła pracę i mówiła, że pomogło jej wypełnienie kwestionariusza, wywiad, rozmowa. **Monika Niemiec**

◆ ◆ ◆

Gminne Centrum Informacji dysponuje własną profesjonalną stroną internetową. Po wejściu na adres: www.gci.ox.pl trafiamy na stronę podzieloną na część zawierającą informacje dla osób szukających pracy oraz informacje dla tych, którzy szukają pracownika.

Na dole połowy strony, w zamiarze informującej o wolnych miejscach pracy, widnieje napis: ilość ofert pracy w bazie: 0. Tak było w dniu, w którym tam zaglądałam. Nie znaczy to oczywiście, że ofert tych nie ma wcale – trzeba próbować, zaglądać. Na pewno jest jednak trudno, jak wszędzie.

Po zalogowaniu się na stronie można złożyć swoją ofertę.

Osoby poszukujące pracownika w tym dniu mogły przejrzeć 77 ofert. Interesujące jest, że dostępne są dość kompletne dane osoby starającej się o pracę, a więc: imię, nazwisko, wiek, wykształcenie, zakres doświadczenia oraz preferowane branże.

Pracy poszukują osoby o różnym poziomie wykształcenia, w różnym wieku i z różnym doświadczeniem. Najczęściej pojawiające się branże, w których poszukuje się tu pracy to: gastronomia i hotelarstwo (recepcjonistka, kucharz, kelnerka, pokojówka, sprzątaczka, pomoc kuchenna), sprzedaż – handel (sprzedawca, przedstawiciel handlowy), budownictwo (murarz, tynkarz, kafelkarz, posadzkarz). Jednak na stronie zalogowały się również osoby szukające zatrudnienia m.in. w zarządzaniu (administracja biurowa, marketing, informacja). **(ag)**

Barbara Kłopotowska, Anna Bąk i Marcin Stefaniak sprawdzają, czy są nowe oferty pracy. **Fot. M. Niemiec**

JAK ZDOBYĆ PIENIĄDZE

6 lutego w sali sesyjnej Urzędu Miasta odbyło się z inicjatywy senator **Grażyny Staniszewskiej** spotkanie poświęcone projektom uzdrowiskowym i wykorzystaniu w związku z tym funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Burmistrz **Ireneusz Szarzec** witał gości spotkania, a wśród nich **Markusa Josefa Luebke** – doradcę premiera Brandenburgii, koordynatora planowania i turystyki. Obecni byli także przedstawiciele Goczałkowic, Jaworza, Rajczy, powiatów bielskiego, żywieckiego, pszczyńskiego i cieszyńskiego.

G. Staniszewska stwierdziła, że spotkanie ma pomóc w rozpoczęciu projektów, dzięki którym ludzie będą przyjeżdżać w nasze tereny nie na dzień, dwa, ale na tydzień. Należy więc stworzyć infrastrukturę, w którą wejdzie biznes. A gminy powinny to robić razem. Turysty nie interesuje gdzie przebiega granica gminy, on oczekuje oferty kompleksowej.

- Turysta się irytuje gdy np. kończy się szlak, czy droga, a słyszy, że to już nie nasza gmina. Powinniśmy w ramach powiatów usiąść i zrobić bilans tego co mamy, a potem rozmawiać między powiatami, przedstawiać sobie atrakcje i wymyślać konkretne produkty, dzięki którym przyjadą turyści – mówiła G. Staniszewska. – *Brandenburgia ma 2,5 miliona mieszkańców i siedem uzdrowisk, pięciomilionowe województwo śląskie ma dwa i pół uzdrowiska: Ustroń, Goczałkowice i kończące się Jastrzębie. Pan Luebke mówi, że są w Niemczech landy mające nawet 150 uzdrowisk i całkiem dobrze sobie radzą. Ludzie chętnie płacą za swoje zdrowie, za dobre samopoczucie, byle oferta była dobrze przygotowana.*

W Brandenburgii, landzie leżącym na terenach byłej NRD, ofertę turystyczną polepszyły uzdrowiska. Mówił o tym M. Luebke. Przed zjednoczeniem Niemiec w Brandenburgii było sześć uzdrowisk, obecnie jest siedem. Każdy kurort ma swoje źródła solankowe. Przed zjednoczeniem były to miejsca nieatrakcyjne, wystarczy wspomnieć, że nie było ani jednego balneologa. W ostatnich latach wiele się jednak zmieniło na lepsze, co głównie finansowano z funduszy europejskich. Rozpoczęto od inwentaryzacji i uzmysłowienia sobie deficytów. Obecnie region odwiedza 250-300 tysięcy gości rocznie. W każdej miejscowości uzdrowiskowej jest balneolog. Uzdrowiska nastawiają się głównie na kuracjuszy płacących za swój pobyt, w mniejszym stopniu na kierowanych przez kasy chorych. Bardzo ważne są rozwiązania komunikacyjne bez barier dla osób niepełnosprawnych. Tworzyć też należy szlaki spacerowe. Najważniejsza jest jakość oferowanych usług. Gość płaci za swój pobyt i wymaga, by był dobrze obsłużony i co ważne z uśmiechem. Gdy uzdrowiska zaczęły funkcjonować, powstały nowe miejsca pracy, zauważono też tendencje do wyludniania się dzielnic peryferyjnych uzdrowisk.

Burmistrz I. Szarzec mówił o wiodącej roli uzdrowiska w Ustroniu. Dopełnieniem jest funkcja turystyczna, lecz baza turystyczna wymaga uzupełnienia o baseny, hale, korty itp. Jeżeli mowa o wspólnych projektach, to Ustroń już w takich uczestniczy, jak chociażby transgraniczny projekt realizowany wspólnie z Nydkiem z Czech, a dotyczący wspólnego planu zagospodarowania Czantorii. Gminy powiatu cieszyńskiego współpracują w Związku Komunalnym Ziemi Cieszyńskiej.

Funkcjonowanie Uzdrowiska w Ustroniu przybliżył dyrektor **Karol Grzybowski**, mówiąc m.in.:

- Szczycimy się tym, że mamy jeden z najnowocześniejszych zakładów przyrodoleczniczych w Europie. W Ustroniu w tej chwili działa 8 sanatoriów mających ponad dwa tysiące miejsc. Jesteśmy czwartą co do wielkości gminą uzdrowiskową w kraju. Nasze dwa tysiące miejsc w sanatoriach to 10% polskich zasobów sanatoryjnych. Zakład Przyrodoleczniczy zbudowany w latach 1991-2000 wykonuje 4.500 zabiegów każdego dnia z wyjątkiem sobót i niedziel. Jeżeli chodzi o przyrost ilości pacjentów, to według kronik z lat 30. ubiegłego wieku, w Ustroniu przebywało od 400 do 500 kuracjuszy i letników rocznie, obecnie kuracjuszy w naszych sanatoriach jest ponad 36.000 rocznie z to tendencją rozwojową. Według moich obliczeń, na 2000 miejsc, około 1300 kuracjuszy kierowanych jest przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Ustroń posiada znacznie wyższe zaangażowanie NFI w porównaniu z innymi miejscowościami uzdrowiskowymi. Obserwujemy też wyraźną tendencję wzrostową ilości pacjentów pełnopłatnych. Ustroń na przestrzeni ostatnich 25. lat ewoluuje w kierunku centrum medycznego. (...) W sektorze sanatoryjnym w tej chwili w Ustroniu zatrudnionych jest tysiąc osób – około 60 lekarzy, z których znaczna część posiada specjalizacje z balneologii i medycyny fizykalnej, zatrudniamy około stu magistrów rehabilitacji, ponad stu techników fizjoterapii. (...) Większość naszych sanatoriów zawarła w tym roku trzyletnie umowy z NFI, więc odczuwamy ulgę, że na trzy lata mamy zapewniony byt. (...) Potrzeba nam dalszego rozwoju pomimo tego, że nasz zakład przyrodoleczniczy jest olbrzymi – 96.000 m³ kubatury, ponad 350 stanowisk zabiegowych. Są jednak pewne braki. Brak nam wolnych mocy w basenach solankowych. Naszym atutem, obok borowiny, jest solanka jodo-bromowa, która w złożu ma stężenie 12,5%. Już myślimy o zwiększeniu przepustowości basenów, a przede wszystkim o dobudowaniu jeszcze jednej niecki basenowej. Swego czasu była przewidziana budowa domu zdrojowego, który zawierał wszystkie funkcje towarzyszące potrzebom kuracyjnym, a mianowicie salę wielofunkcyjną, czytelnie, biblioteki, gabinety pracy twórczej oraz otoczenie gastronomiczne. Kolejne nasze zadania to rozbudowa infrastruktury, rozbudowa zieleni, a szczególnie parków urządzonych i parku krajobrazowego, bo jeszcze widać w dzielnicy ślady budowy, która toczyła się w ostatnim ćwierćwieczu ubiegłego wieku. (...) Udało się nam zdobyć pierwszą kategorię klasyfikacji NFI.

Zastępca wójta Goczałkowic **Jan Pacuła** mówił o tamtejszym uzdrowisku. Pierwszy turnus miał miejsce w 1864 r. Posiadają trzy źródła solankowe i borowiny. Organem założycielskim uzdrowiska jest marszałek województwa śląskiego. Gmina chce przejąć infrastrukturę wokół sanatorium, w tym park i staw. Powstało studium gminy, a na jego podstawie strategia rozwoju. W strategii wymienia się konkretne zadania realizacyjne jak zagospodarowanie z innymi gminami doliny Wisły, odnowa parku zdrojowego, budowa ścieżek rowerowych i spacerowych, budowa parkingów, budowa centrum sportowego z basenem, halą i hotelem na 52 miejsca, budowa bazy hotelowej w pobliżu uzdrowiska, budowa mola na stawie i zagospodarowanie brzegów, budowa odkrytych basenów, funkcjonują już usługi odnowy biologicznej. Szacunkowy koszt

Ustroń to 10 % miejsc w uzrowiskach polskich. Fot. W. Suchta

wymienionych zadań to około 60 milionów złotych. Gmina chce korzystać z funduszy europejskich. Każde zadanie ma swoją kartę projektową, gdzie opisane jest dokładnie zadanie łącznie z celem, terminami, finansowaniem i osobami odpowiedzialnymi za realizację.

Do miana uzdrowiska aspiruje Jaworze, które status uzdrowiska posiadało już w 1862 r. Uprawnienia stracili po 1945 r. Na terenie gminy są wartościowe złoża uzdrowiskowe, niestety zniszczono infrastrukturę. Atutem gminy jest posiadanie aktualnego planu zagospodarowania. Wiele obiektów prowadzących działalność turystyczną, po regresie związanym z zamykaniem kopalń, obecnie się przekształca. Jaworze liczy na odzyskanie statusu uzdrowiska, a przy realizacji wielu zamierzeń na pieniądze z Unii Europejskiej. Minusem na pewno jest brak kanalizacji.

O programie możliwości powiatu mówił starosta powiatu cieszyńskiego **Witold Dzierżawski**. Projekty realizowane są w porozumieniu z gminami.

- Chciałbym, by powstało jak najwięcej projektów. Gdy nie będę miał możliwości ich realizacji w tej kadencji, będzie mógł z nich skorzystać mój następca – mówił W. Dzierżawski.

Jednym z programów szczegółowych jest idea powstania Centrum Kultury Górali Beskidzkich, bo taki tytuł roboczy posiada program. Centrum umiejscowiono w Istebnej, by z czasem rozszerzało się na inne gminy. Celem jest pobudzenie działalności turystycznej i koordynacji, której obecnie brak. Jednocześnie powiat zamierza stworzyć, „markowy produkt turystyczny" poprzez stworzenie centrum kultury i działania marketingowe. Konkretnie chodzi o budowę w Istebnej zajazdu, obok budynków wystawienniczych, informacji turystycznej, parkingu i skansenu. Przy realizacji powiat liczy na pieniądze z UE.

Sekretarz powiatu żywieckiego **Jadwiga Górna** mówiła o Rajczy jako o gminie mogącej ubiegać się o status uzdrowiska. Wypracowano własne produkty, jest też zasadą, że w powiecie nie ma weekendu bez dużej imprezy na co najmniej 300 osób.

Jako że prawie wszyscy mówili o tym, że liczą na finansowanie swych pomysłów z funduszy UE, ekspert w tej dziedzinie **Leszek Butowski** wyjaśniał, że większe szanse w przyznawaniu pieniędzy mają programy podmiotów publicznych czyli jednostek samorządu terytorialnego i ich związków. Mniejsze możliwości pozyskania pieniędzy z programów unijnych mają podmioty prywatne.

- Tu dotykamy pierwszego problemu jaki staje przed uzdrowiskami. Wiadomo, że w gminach uzdrowiskowych mamy samorząd mieszkańców i wyspecjalizowane przedsiębiorstwa uzdrowiskowe, w większości spółki skarbu państwa na drodze prywatyzacji. Tu pojawia się problem. W świetle dokumentów, które powstają lub już powstały, nie do końca rozpoznaje się istotę uzdrowisk. Taki podmiot jak spółka skarbu państwa traktowana jak normalne przedsiębiorstwo, ma dużo mniejsze możliwości korzystania z pieniędzy unijnych. Część dokumentów, w oparciu o które pieniądze będą wykorzystywane, są przygotowywane, więc apel, by lobbować za traktowaniem tak specyficznych podmiotów jak uzdrowiskowe spółki skarbu państwa, jako podmioty publiczne. Gdyby to się nie udało, to nadal są możliwości, ale po pierwsze, jest mniej pieniędzy w skali globalnej i większa konkurencja. To znacznie obniża szanse. Przed spotkaniem z państwem rozmawiałem w ministerstwie i tam proszono mnie bym uczulił państwa, aby przygotować możliwie dużo dobrych projektów nawet relatywnie prostszych. Z drugiej strony zapisy w dokumentach preferują projekty większe, projekty o charakterze regionalnym. Projekt dotyczący Centrum Kultury Górali Beskidzkich jest świetny, natomiast gdy usłyszałem, że będzie realizowany w Istebnej, niżej oceniłem jego szanse. Musicie państwo, a na pewno o tym wiecie, stworzyć ten projekt jako regionalny o wartości minimum miliona euro. Co do Ustronia, to uzdrowisko jest spółką skarbu państwa i szuka swej szansy w prywatyzacji. Chyba takie są plany. Jeśli natomiast okazałoby się, że taki podmiot mógłby korzystać z pomocy na takich zasadach jak każdy inny podmiot publiczny, dałoby to znaczne pieniądze. Zależy to jednak od decyzji strategicznych na poziomie ministerstwa.

Przemawia K. Grzybowski. Fot. W. Suchta

L. Butowski uczulał także, by projekty realizować wspólnie, w porozumieniu kilku gmin czy ich związków. Wtedy szanse uzyskania pomocy są znacznie wyższe.

Ważne jest też czy jest to pomysł, czy już gotowy projekt. Jeśli nie ma dokumentacji, to szanse by zrealizować coś w ramach pierwszego okresu członkostwa są stosunkowo niewielkie. Trzeba więc myśleć o kolejnym okresie 2007-2013.

Powiaty, które są dość specyficznymi tworami a ich możliwości inwestycyjne są ograniczone, w kontekście funduszy strukturalnych, powinny pełnić rolę programującą i koordynującą. Dobrze wpisuje się w to rola Związku Komunalnego Ziemi Cieszyńskiej. Dalej ekspert mówił:

- W dokumentach programowych nie ma zapisów, które stawiałyby w uprzywilejowanej roli gminy uzdrowiskowe. Są preferencje dla obszarów wiejskich, poprzemysłowych, natomiast nie ma zapisów co do uzdrowisk. Państwo macie stowarzyszenia uzdrowiskowe i nie możecie przespać swej szansy w kontekście przyszłego programu na lata 2006-2016, ale wywalczyć preferencje dla miejscowości uzdrowiskowych. Musicie państwo wywierać naciski, aby zapisy dotyczące uzdrowisk znalazły się w dokumentach programowych. Powstają standardowe projekty, których wdrażanie przebiegałoby po uproszczonej ścieżce. Te standardowe projekty dotyczą wszystkich dziedzin, w tym turystyki. Wydaje mi się, że warto powalczyć, aby jednym z typów standardowego projektu był możliwie uniwersalny projekt dotyczący uzdrowiska.

L. Butowski zwracał uwagę na sposób dzielenia pieniędzy i rolę województw. Na razie pieniądze trafiają do Warszawy, a tam są dzielone na województwa. I to w województwie się rozstrzyga gdzie te pieniądze trafią. Postępująca decentralizacja sprawia, że w latach 2007-2013 to województwa będą bezpośrednio negocjować z Brukselą wielkość przyznanych funduszy. Dlatego powstaną programy wojewódzkie i w takich programach trzeba zaistnieć. Bardzo dużo zależy od tego, jak dana gmina zaistnieje w województwie.

Z naciskiem mówiła o tym także G. Staniszewska. Południowa część województwa musi zaistnieć. Problemy przemysłu i śląskich miast przemysłowych są tak gigantyczne, że każdą sumę są w stanie wchłonąć. Dlatego gminy z południa muszą zacząć działać razem, tworzyć programy. W pojedynkę nikt niczego nie wywalczy. Może pod wodzą Ustronia mógłby powstać związek gmin o możliwościach uzdrowiskowych, a taki związek mógłby prowadzić skuteczny lobbing w województwie. Może to być również porozumienie gmin dotyczące turystyki zdrowotnej. Zbliżające się wstąpienie do UE wymusza na nas podejmowanie wspólnych inicjatyw. W Brandenburgii motorem rozwoju turystyki było siedem uzdrowisk. Być może jest to także wyjście dla południowej części województwa śląskiego.

Wojsław Suchta

KONKURS GWAROWY

W środę, 4 lutego w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 3 w Polanie swoją wiedzę folklorystyczną sprawdzali uczniowie szkół podstawowych. W czterech z nich wyłoniono trzyosobowe drużyny, a zawodnicy założyli stroje regionalne. W skład jury III Konkursu Gwarowego wchodzili: **Danuta Koenig**, naczelnik Wydziału Oświaty Kultury, Turystyki i Sportu UM, **Lidia Szkaradnik**, dyrektor Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa oraz językoznawca **Jan Krop** z Wisły. Swoich uczniów dopingowały panie, które przygotowywały młodzież do konkursu, a prowadziła go **Jadwiga Konowoł** i **Aleksandra Majętny** Zespół pod kierunkiem **Karoliny Dyby** śpiewał piosenki, oczywiście gwarą, co stanowiło miły przerywnik podczas zaciętej rywalizacji. Na sali obecni byli również uczniowie „trójki" nie biorący udziału w zabawie. Nie znaczy to, że się nie bawili. Szczególnie serdecznie dopingowali swoich reprezentantów.

Być może nasze babcie poradziłyby sobie znakomicie z zadaniami, ale młodsze pokolenie i najmłodsze, biorące udział w konkursie miało pewne kłopoty. Mimo to wiedza dzieci zasługuje na uznanie. W jednej z konkurencji miały nazwać przedmioty używane w gospodarstwie domowym wiele lat temu. Niektórych z nich dzieci w ogóle nie poznawały, innych nie umiały nazwać gwarowo. Chwali się, że nie wiedziały do czego służy dymion, szkoda, że nie umiały nazwać poduszki. Trzeba się było sprawdzić również w roli tłumaczy. Losowano wyraz gwarowy, który należało zastąpić literackim, a w następnej konkurencji - odwrotnie. Padały takie słowa jak flek, fórt, pieczki, fus, kopidoł, rajczula, ździorba, a potem dzieci zastanawiały się nad: dzierganiem na drutach, papierową torebką, tłumaczyły słowa nagi czy rosół.

W przerwie zespół wokalny huknął: Idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica i wydawało się, że zaraz lunie, ale atmosfera w sali była tak sympatyczna, że ciemne chmury rozwiały się i można było przystąpić do nazywania poszczególnych części stroju cieszyńskiego. Jurorzy przepytywali też z najpopularniejszych cieszyńskich pieśniczek, a na koniec polecili ułożyć zdanie, które wcześniej zostało podzielone na pojedyncze wyrazy.

Po podliczeniu wszystkich punktów okazało się, że w klasyfikacji indywidualnej konieczna jest dogrywka o pierwsze i trzecie miejsce. Po rozstrzygnięciu ostatnich wątpliwości, można już było odetchnąć i posłuchać zaproszonych gości - zespołu „Strzecha" **Macieja Rosenberga**. Gdy skrzypeczki zagrały, trudno było usiedzieć spokojnie, dzieci aż rwały się do tańca, ale poprzestały na przytupach i kołysaniu. Muzycy zaprezentowali nie tylko nasze melodie, ale również z Podhala i Słowacji. Ciekawe było wykonanie tego samego utworu po cieszyńsku i po istebniańsku. Wprawne ucho wyłapało wyraźne różnice w prowadzeniu skrzypiec, akordeonu, kontrabasu.

Nie da się zbyt długo słuchać muzyki, kiedy rośnie napięcie w oczekiwaniu na ogłoszenie wyników. Jednak zawodnikom przyszło jeszcze trochę poczekać, bo najpierw juror chciał podziękować dyrektor **Jolancie Kocyan** za to, że zaprosiła uczestników konkursu, pięknie śpiewające dzieci i kapelę góralską. Wyraził swoje zadowolenie z faktu, że uczestniczy w takim święcie folkloru, że są jeszcze takie kapele jak „Strzecha", dzięki którym „nigdy nie zaginie góralsko muzyka", mówił dzieciom, że dawno, dawno temu, w czasach kiedy nie było jeszcze telewizorów, spotkania w gospodzie były najważniejszym wydarzeniem w życiu starszego i młodszego pokolenia. To na zabawy w karczmie odkładano pieniądze, a z podłogi nie raz leciały wióry. Na koniec J. Krop prosił:

- Jeśli macie to szczęście, że jest z wami starka i starzik, to słuchejcie ich, pogłaskejcie po ryncę i pamiętajcie o tym, co wam mówią i jakim językiem mówią. Żeby nie było tak jak w pieśni, że wnuk mowę dziadków ledwie co rozumi.

W rywalizacji drużynowej zwyciężyła SP-3 (30 pkt), 2. SP-2 (28 pkt), 3. SP-2 (27 pkt), 4. SP-5 (23 pkt). Indywidualnie konkurs wygrała **Karolina Kawulok** - SP-3, drugie miejsce zajęła **Joanna Strach** - SP-2, trzecie - **Anna Kozub** - SP-5, czwarte **Mateusz Czyż** - SP-3. Wszyscy uczestnicy otrzymali wydawnictwa lokalne i drewniane widelce. **(mn)**

Reprezentacja „jedynki" sąsiadowała z „dwójką". Fot. M. Niemiec

NIEUSTAJĄCA POPULARNOŚĆ

W grudniu ubiegłego roku siedmioro najmłodszych czytelników Oddziału dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustroniu otrzymało książki od Marka Nejmana z jego dedykacją. Marek Nejman i Sławomir Grabowski zajmują się twórczością dla dzieci, głównie w dziedzinie literatury i filmu. Najpopularniejszymi z wykreowanych przez nich bohaterów są dwa koty, Filemon i Bonifacy, które pojawiły się najpierw w telewizyjnej serii rysunkowej, zaistniały w słuchowisku radiowym, teatrze lakowym, w bajce muzycznej na kasecie, a także w filmie pełnometrażowym „Filemon i przyjaciele".

Kolejnym bohaterem z literackim rodowodem był wróbel „Ćwirek", główna postać telewizyjnego serialu rysunkowego „Przygód kilka wróbla Ćwirka". Jedna z książek o Ćwirku została wydana w języku niemieckim. W dużym nakładzie ukazał się piękny, kolorowy „Kalendarz Wróbla Ćwirka", a także kasety wideo z przygodami bohatera.

Następnym, bardzo popularnym bohaterem, tym razem książek skierowanych do starszych dzieci, był Jaś Kowalski. Postały trzy tomy o jego przygodach.

Ostatnio w obieg filmowo-telewizyjny wprowadzono parę nowych bohaterów, tj. Nula i prof. Koszałko-Opalińskiego. Sa oni głównymi postaciami serialu „Bliskie spotkania z historią".

Spółka Grabowski- Nejman ma w swoim dorobku literackim ponad 20 pozycji książkowych oraz przeszło 100 scenariuszy, według których powstało wiele filmów i seriali. Bohaterowie wymyśleni przez wspomniany duet twórców są doskonale znani małym odbiorcom z ekranów kim i telewizorów. Można ich także spotkać w podręcznikach szkolnych. Dowodem ich nieustającej popularności są liczne fan kluby założone przez dzieci w wielu miejscowościach. **(kk)**

JEZYK NIEMIECKI
Nauczanie indywidualne
(istnieje od 1995 roku)
Terminy do uzgodnienia
Ustroń, ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

PIWNICA POD RÓWNICĄ
Ustroń, ul. Daszyńskiego 1,
poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami – 12 zł/kg pierogi ruskie – 10 zł/kg

KSERO GRAF
Rok założenia 1989
USTROŃ, Ogrodowa 9A
tel.(033) 8543640
8513869
www.kserograf.com.pl
- REGENERACJA CARTRIDGY HP
- TUSZE DO DRUKAREK
- URZĄDZENIA BIUROWE
- WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI
- KSERO KOLOR I A0
KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ-SERWIS-WYNAJEM

ALUPLAST
VEKA
SALAMANDER
OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ
Ustroń Harmonica, ul. Skoczowska 47a
(obok kolektury Lotto)
tel./fax: 854 53 98
DECEUNICK

Wincenty Bąkosz

NATĘŻENIE BARW

Nigdy nie uczył się malarstwa w szkole, czy też na uczelni. Mimo to malarstwo stało sie jego pasją i życiowym zajęciem. Tak jest do dziś. **Wincenty Bąkosz**, artysta malarz, malować zaczął dość późno.

- **O malarstwie wiedziałem tyle, że trzeba użyć pędzla, podkładu i farb** - mówi W. Bąkosz.

Miał zdolności manualne. Sięgnął do literatury. Z książki pt. „Anatomia człowieka w plastyce" wybierał poszczególne rozdziały, uczył się budowy ciała ludzkiego, proporcji. Kopiował wielkich twórców, robił grafiki ołówkiem, kupował albumy.

- **Uruchomiłem fantazję, obserwowałem naturę, najbardziej zafascynowała mnie woda, poza tym niebo, zwłaszcza ułożenie chmur. Godzinami potrafiłem siedzieć na plaży i malować fale morskie** - mówi malarz.

Pierwszym motywem, który go zainspirował była postać ludzka. Człowiek - co odczuwa i jak odczuwa. Zainteresował się ludzką twarzą. Twarz wyraża zadowolenie, smutek, przeżycia. Jednym z jego pierwszych dzieł był portret Chopina. Został namalowany w czasach, gdy artysta mieszkał jeszcze w Chorzowie. Wkrótce potem obraz wyniesiono na strych. Po latach autor odnalazł swoje dzieło pomiędzy stertą rupieci. Dziś portret Fryderyka Chopina wisi w salonie malarza. W 1978 roku wraz z żoną Zygfrydą, Zbigniewem Niemcem i Bogusławem Heczko założyli Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy". Celem tego stowarzyszenia było rozprzestrzenienie działalności artystycznej, zwłaszcza związanej z kulturą regionu. W 1979 r. otwarto jego wystawę. Były to głównie portrety. Między innymi portret Klaudii Cardinale z łabędzią, celowo wydłużoną szyją. Obok Klaudii pojawił się obraz przedstawiający babcię artysty. Do stworzenia portretu babki użył... piasku, niebieskoszara tonacja, czerwono-żółte oczy.

Gdy mieszkał w Chorzowie, często odwiedzał tamtejsze bary i kawiarnie. Tam wyszukiwał ludzi, ciekawe twarze i malował je. Czasami zniekształcał postacie, karykaturował je. Tak zaczął malować potwory, upiorne postacie.

Jego drugą pasją była architektura drewniana.

- **W drewnie widać wiek, zniszczenia** - mówi artysta.

Kiedyś malował kwiaty, nie całe bukiety, ale pojedyncze rośliny, każdy kwiat traktował indywidualnie, zmieniał kolory, kąt nachylenia światła. Idealnym miejscem do malowania jest dla niego plener, niegdyś często brał sztalugę, szedł malować.

- **Dziś już zdrowie mi nie pozwala na noszenie wszystkich narzędzi. Teraz, gdy chcę malować, po prostu zamykam się w domu, włączam muzykę i zaczynam tworzyć** - zdradza pan Wincenty.

Z twórców najbardziej ceni Salwadora Dali i Franciszka Starowieyskiego. Starowieyskiego za sposób przedstawiania postaci ludzkich, Salwadora Dali za „płynące zegary", będące doskonałą koncepcją przedstawienia upływającego czasu. Dalego ceni również za to, że był on wielkim indywidualistą, sam siebie uważał za najlepszego twórcę.

Za największą przygodę z malarstwem uważa... spotkanie z Leninem.

- **Malowałem kiedyś Lenina. Portret zawisł na budynku miejskim. Zbliżały się święta i trzeba było zmienić dekorację, to było trudne, bo obraz wisiał na linach, bardzo wysoko. Wziąłem pomocnika, drabinę i siekierę. No i porąbaliśmy Lenina** - przyznaje się W. Bąkosz.

W dziele najważniejsza jest kompozycja, linie, formy i kolory, aby móc uzyskać maksymalną ekspresję. Chodzi o umiejętność wydobycia efektu ze wszystkich zgromadzonych środków.

Swoboda kompozycji w nowoczesnym obrazie zjednuje sobie znawcę i szokuje nieprzygotowaną publiczność. Akademicy trwają przy realizmie, kopiują naturę. W tradycyjnej formie sztuki nie ma miejsca na tworzenie nienaturalnych proporcji.

- **Jeżeli chodzi o malarstwo współczesne, to jestem bardzo krytyczny. Uważam, że sztuka współczesna nie zastąpi tradycyjnej. Myślę, że komputerowy artysta nie nastawia się tyle na odbiorcę, co na samego siebie. Ja dostrzegam życie nawet w martwych przedmiotach, mam zdolność dostrzegania zjawisk i postaci z dużych odległości. Jestem tradycjonalistą. Komputer nie zastąpi człowieka** - mówi twórca.

Kolor, natężenie barw danego dzieła ma za zadanie uwolnienie codzienności do monotonii.

- **Lubię grę kolorów, często mieszam różne barwy, powstają dzięki temu unikatowe odcienie. Czasami już nie udaje mi się stworzyć ponownie danego koloru** - mówi Bąkosz.

Najczęstszym motywem pojawiającym się na jego obrazach jest pejzaż, poszczególne części krajobrazu są wyodrębniane. Najchętniej maluje potoki górskie, są to zwykle obrazy olejne malowane na sztalugach. Tworzy też grafiki, głównie karykatury.

Jego marzeniem jest pomalowanie ścian mieszkania na biało i namalowanie na nich własnego życia nieco skarykaturowanego.

- **Artyście można tylko życzyć połamania pędzla i rzeszy odbiorców. Bo sztuka nie oglądana to nie sztuka** - pointuje.

Wincenty Bąkosz - urodził się w 1937 roku w Chorzowie, w rodzinie górniczej. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Katowicach. W Warszawie ukończył dwuletnie Studium Reklamy i Aktywizacji Sprzedaży.

Współtworzył Brzimy, od początku istnienia Tygodnia Kultury Beskidzkiej był jego stałym współorganizatorem. W 1973 r. w czasie trwania TKB został odznaczony srebrną odznaką Zasłużonego dla Rozwoju Województwa Katowickiego.

Od 1963 roku pracował w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, jako dekorator wnętrz. Pracę tę kontynuował ponad trzydzieści lat.

Justyna Bukowczan

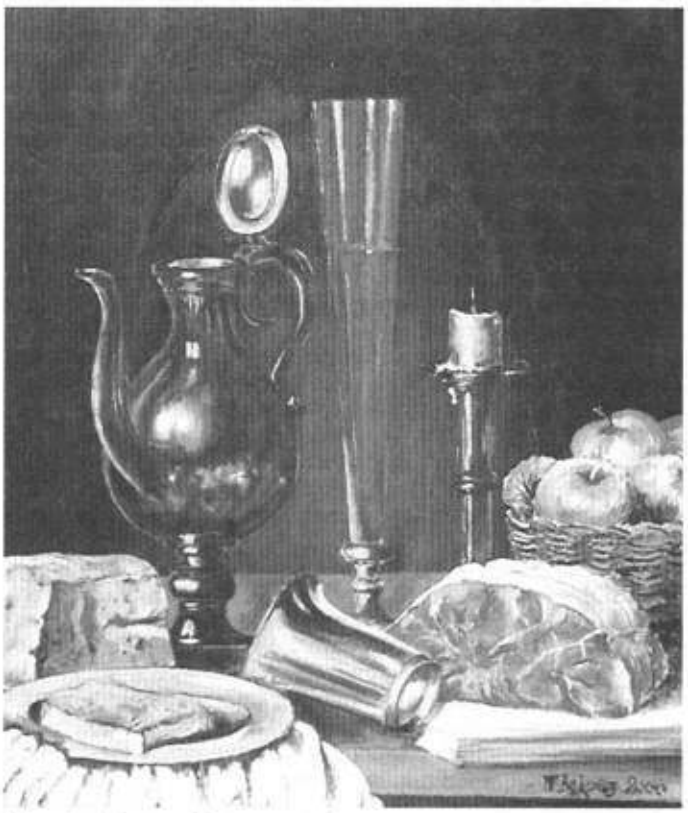

Wincenty Bąkosz - „Martwa natura".

Z notatnika podróżniczki

W kolejnych odcinkach zamieszczamy zapiski z podróży napisane ręką znanej ustrońskiej malarki i podróżniczki Elżbiety Szołomiak. Poczynione przez nią refleksje i obserwacje są szczególnie cenne, zważywszy wrażliwość i spostrzegawczość artystki. Nie są to jeszcze kompletne notatki. Na razie przedstawiamy, robione „na żywo" zapiski podczas drugiej i trzeciej części wielomiesięcznej wyprawy. Dziś kolejne zapiski z podróży po Borneo.

Pierwszego dnia wspinaczki na szczyt Kinabalu osiąga się wysokość około 3.300 m n.p.m., gdzie znajduje się baza noclegowa. Ścieżka prowadząca do góry posiada ułożone z kamieni i wzmocnione drewnianymi progami schody, które są różnej wysokości i mają różne nachylenie. Po kilku godzinach wchodzenia po tych nierównych schodach odczuwa się duże zmęczenie mięśni.

Druga część trasy rozpoczyna się w nocy, między 2 a 3 nad ranem. Umożliwia to podziwianie rozległej panoramy przy wschodzie słońca i daje szansę przejścia dużego odcinka trasy przed padającym tu cyklicznie deszczem, który pojawia się codziennie po południu. Dzień wejścia na szczyt rozpoczyna się podobnymi „schodami" i drabinami prowadzącymi stromo w górę. Co gorsza, trzeba je pokonywać z latarką.

Deszcz pada codziennie od południa do ok. piątej nad ranem i należy do specyficznych uciążliwości. Rozległą, granitową płaszczyznę podszczytową osiąga się około godziny 6.00 rano z nastaniem dnia. Szczyt Kinabalu zmienia kolor zależnie od pory dnia. Wieczorem i po deszczu jest on prawie czarny, grafitowy – w dzień srebrnoszary. Obfite opady deszczu powodują pojawiające się cyklicznie wodospady, a także zmieniają całą ścieżkę w rwącą rzekę. Na wysokości 3.300 m n.p.m. kwitną piękne krzewy rododendronów, które występują w Parku Kinabalu w dużej ilości.

Baza noclegowa usytuowana jest na wysokości 3.300 m. Są to dwa proste schroniska, wciśnięte między granitowe skały i bardzo bujną jeszcze na tej wysokości roślinność tropikalną. Turyści są tak zmęczeni, że po zdjęciu odzieży przeciwdeszczowej zasypiają na stołach lub podłodze. Jest zimno, brak ciepłej odzieży na tej wysokości stanowi duży dyskomfort. Schronisko jest zdemolowane, brudne i nie posiada zamknięcia, co sprawia, że całe armie szczurów bezgłośnie wyjadają resztki pozostawione przez biesiadników. O jakiejkolwiek higienie należy zapomnieć. Jest to pojęcie obce mieszkańcom Azji i po wejściu grupy schronisko przypomina pobojowisko.

c.d.n.

Piękność z Borneo.

PIĘKNO UTRWALONE

We wtorek, 3 lutego b.r., w Oddziale Muzeum Zbiory Marii Skalickiej odbył się pokaz fotografii Czesława Szindlera, zaprezentowanych w formie slajdów. Spotkanie, zatytułowane „Rok 2003 w obiektywie", było podsumowaniem wszystkich wrażeń, jakie fotograf i podróżnik z Pszczyny utrwalił podczas swych wojaży w roku ubiegłym. Stało się już tradycją, że Czesław Szindler co roku prezentuje swe prace w ramach działającego przy Oddziale „Klubu Propozycji".

A rok ten obfity był w podróże, które zaowocowały przepięknymi fotografiami. Klisza Czesława Szindlera utrwaliła uroki Beskidów, Pienin i Karkonoszy, uwieczniła także piękno Czeskiego Raju oraz krajobrazy bawarskie. Szczególnie zafascynowały fotografa malownicze Zamki Ludwika II Bawarskiego. Zwrócił także uwagę na widoki ze skoczni narciarskich w Insbrucku, co obecnie jest tematem popularnym.

Charakterystyczne dla fotografa jest to, że stara się utrwalić jakże cenne, bo ginące budownictwo drewniane. Tym razem szczególną uwagę poświęcił zabytkowym zabudowaniom na Orawie. Utrwalił także drewniane chaty i cerkwie Bojków, Łemków i Huculów.

Spotkania z fotografią Czesława Szindlera są nie tylko okazją do zobaczenia doskonałych zdjęć, ale także usłyszenia szczegółowych ich opisów. Autor ma przebogatą wiedzę z dziedziny geografii, przyrody i historii, przybliża wiele cennych dat i ciekawostek, nieraz humorystycznych. Wielki wpływ na klimat, który stwarzają spotkania z fotografią Czesława Szindlera, ma pasja tworzenia ich autora, który, jak sam przyznał, będąc w Bawarii wyruszał w góry na trzy godziny przed śniadaniem, aby utrwalić niepowtarzalne zjawiska.

Dlatego właśnie na spotkania te przybywa wielu zainteresowanych i warto czekać na nie przez cały rok. **Alicja Kubień**

ustrońskie **galerie**, muzea, **placówki** kultury, **fundacje**, stowarzyszenia, **policja**, straż miejska

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"
Wystawy czasowe:
— Sprzęty naszych dziadków
Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ"
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
— Motyle z kolekcji Henryka Brzeziny
Wystawy czasowe:
Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „STARA ZAGRODA"
ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie - ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas.**

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com
Wystawy stałe: - „Postacie i sceny literatury polskiej„ w seriach: „Trylogia", „Pan Tadeusz", „Wesele", „Chłopi", „Faraon", „Krzyżacy"i inne.
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14
— Klub Świetlica dla dzieci (szk. podst. i gimnazjum),
- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży
- piątki: - godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek od 17.30
MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail:mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży:
komputerowe,szachowe,plastyczne,wokalno-instrumentalne,taniec nowoczesny,taniectowarzyski,rękodzieło artystyczne,fotograficzne, modelarskie. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych.
kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 sala nr 2
gimnastyka lecznicza - pon. i czw. –19.00-20.00 sala nr 7
- śr. i pt. – 9.00-10.00 sala nr 7
Towarzystwo Kształcenia Artystycznego: nauka gry na: fortepianie, keyboardzie, flecie, saksofonie, gitarze, klarnecie, skrzypcach, akordeonie. Kształcenie słuchu, teoria muzyki, zajęcia wokalne. Zajęcia odbywają się w godzinach popołudniowych
Stowarzyszenia i związki:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Zw. Inwalidów Wojennych i Byłych Więźniów Politycznych
II i IV wtorek miesiąca 10.00-12.00 sala nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu
- środa 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych - czwartek 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria
- próby wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustroń" - próby: wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku	8.30 - 16.00
- sobota	8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25	
- od poniedziałku do piątku	8.45 - 16.00
- sobota	8.45 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ", Ustroń, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki :** 13.30 - 16.30	Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV) zajęcia rozwijające ruchowo-taneczne,
- **wtorki:** 14.00 - 17.00	Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły podstawowej i młodzieży gimnazjalnej; przygotowanie do testów gimnazjalnych,
- **środy:** 12.30 - 14.30	Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)
14.30 - 16.00	Zajęcia grupy najmłodszej (stałej).
- **piątki:**	
13.00 - 14.30	Zajęcia grupy najmłodszej (stałej)
14.00 - 17.00	Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły podstawowej i młodzieży gimnazjalnej; przygotowanie do testów gimnazjalnych,

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986

ZAKŁAD OPTYCZNY
mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustroń, ul. M. Konopnickiej 15c
tel./fax: 854-13-90

GODZINY OTWARCIA:
pon. - pt. 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE

SZYBKA REALIZACJA ZLECEŃ

GABINET OKULISTYCZNY
Lek. med. Władysława Broda
specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

KOMPLEKSOWE BADANIA OKULISTYCZNE

BEZDOTYKOWY POMIAR CIŚNIENIA

Możliwość telefonicznej rejestracji
tel./fax: 854-13-90

Zmierzch w górach. Fot. W. Suchta

Jakoś trzeba przeczekać... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia", ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Biuro rachunkowe – ewidencja i rozliczenia podatkowe. Tel. 854-47-20.

Serwis-Dent. Protezy dentystyczne – naprawa, odnawianie. Ustroń, ul. Stawowa 2. Tel. 854-35-66, 0-606-820-807.

Zatrudnię szefa kuchni, kucharzy, barmanki i kelnerki w restauracji w Wiśle. Kontakt: 0-601-509-372.

Do wynajęcia pomieszczenia na lokale biurowe oraz przyziemie na prowadzenie działalności gospodarczej. Ustroń, Rynek, tel. 854-37-32.

Biuro rachunkowe. 854-27-92.

Sprzedam forda escorta; 1,8 diesel, 1989 r., Tel. 854-51-94.

Wynajmę niezależny pokój z kuchnią i łazienką. Tel. 0-693-435-893.

Dziękuję Pani (nazwiska niestety nie znam) i Panu Krzysztofowi Wiktorowskiemu za udzielenie mi w dniu 20.01.2004 na ulicy Kojzara, bezinteresownej pomocy. Urszula Jochacy.

Ustroń-kwaterunkowe M-2 zamienię na M-4 lub większe w Ustroniu i okolicy. Tel. 854-47-19.

Kosztorysowanie w zakresie wszystkich branż robót budowlano-remontowych i ich nadzorowanie. Wacław Klimek, tel. 854-17-69.

Malowanie, kafelkowanie, panele. Tel. 854-12-64.

DYŻURY APTEK

12-14.02 - apteka **Na Zawodziu**, ul. Sanatoryjna 7, **tel. 854-46-58.**
15-17.02 - apteka **Elba**, ul. Cieszyńska 2, **tel. 854-21-02.**
18-20.02 - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, **tel. 854-24-89.**
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

... te Walentynki. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

12.02		**Kopciuszek współcześnie** - spektakl teatralny uczniów G-2: przed południem dla dzieci i młodzieży o 16.00 dla rodziców - *MDK „Prażakówka"*
14.02	godz. 16.00	**Wieczór poezji Wandy Mider** - *Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa*
14.02	godz. 20.00	**Ekologiczny Bal Marcjana Gepferta** - *MDK „Prażakówka"*
20.02	godz. 18.00	**Koncert karnawałowy „Wiedeńska krew"** - *MDK „Prażakówka"*

KINO „ZDRÓJ", ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

12.02	godz. 16.45	**Gdzie jest Nemo** - *bajka anim.* (b.o.) USA
	godz. 18.30	**Pogoda na jutro** - *woj.* (12 l.) Polska
	godz. 20.00	**Ludzie, których znam** - *obyczaj.* (15 l.) USA
13-19.02	godz. 16.00	**Władca pierścieni: Powrót króla** - *fantasy* (12 l.) USA
	godz. 19.30	**Władca pierścieni: Powrót króla** - *fantasy* (12 l.) USA

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

Ustępujący wojewoda Mirosław Styczeń przybył na sesję Rady Miasta Ustronia razem z córką Tosią. Mówił m.in.: *Są osiągnięcia, których nie należy się wstydzić w takich miastach jak Ustroń. Jeżeli będzie to w nadchodzącej kampanii wyborczej kwestionowane przez przeciwników politycznych, to proponuję przygotować się do obrony, ponieważ stoi za wami cztery lata osiągnięć i pracy w niewiarygodnie trudnych warunkach budżetu skromnego, biednego państwa jakim w tej chwili jest Polska.*

◆ ◆ ◆

W tej chwili jest 99% gości. Dziś spodziewamy się dwóch ostatnich klientów. Praktycznie miejsca wykorzystane są ponad normę. Mamy 185 miejsc, a wypoczywających jest około 200 - mówił Ryszard Wrona, kierownik DW „Jaskółka", prezes Towarzystwa Rozwoju Turystyki. Na pytanie: *A jak to wyglądało w bezśnieżnym styczniu?* odpowiadał: *Był to najgorszy styczeń w ostatnich pięciu latach. Obiekt wykorzystywano w granicach 33%. W ubiegłym roku było to 45%.*

◆ ◆ ◆

Gdy zainstalowano nam automatyczne zawory przy kaloryferach zbuntowaliśmy się, bo nie znaliśmy ich działania. Chociaż nie na wszystkich piętrach działają tak jak w instrukcji, ale nareszcie na ostatnim piętrze też jest ciepło. [...] Ja marzłam przez 14 lat! W moim mieszkaniu było tylko 13-16 stopni, za co płacić musiałam tyle samo co ci, co mieli aż 26 stopni - pisała w liście do redakcji Grażyna Pawlik.

◆ ◆ ◆

Już od końca grudnia przebywają w Ustroniu przedstawicielem firmy ACE Aviaton z Płocka ze swym helikopterem. [...] Jak nam zdradził pilot zarobki wystarczają jedynie na utrzymanie, a i to nie zawsze. Cena biletu – 100.000 zł za lot nad Ustroniem nie jest zbyt wygórowana, zważywszy że helikopter pali 300 litrów na godz. Oczywiście, tak jak w latach ubiegłych, warkot nad miastem budzi sprzeciw mieszkańców.

◆ ◆ ◆

W dniu 28.1.1994 r. w sali wystawowej ZDK „Kuźnik" odbyło się kolejne zebranie Grupy Ustrońskich Twórców „Brzimy". [...] Członkowie zdeklarowali o swojej przynależności do grupy „Brzimy". Dokonano także wyboru Zarządu: przewodniczący - Andrzej Piechocki, wiceprzewodniczący - Bogusław Heczko, członek Zarządu - Iwona Dzierżewicz-Wikarek. **(mn)**

JUŻ TRENUJĄ

27 marca piłkarze wznowią rozgrywki. Ustrońskie drużyny futbolowe rozpoczęły już przygotowania. Jednym z elementów są spotkania sparingowe. W ostatnią sobotę grały wszystkie ustrońskie zespoły. Druga drużyna Kuźni grająca w klasie „B" nie sprostała „A-klasowym" piłkarzom z Nierodzimia i przegrała dość wysoko 6:0. Wcześniej pierwsza drużyna Kuźni przegrała 0:2 z zespołem GKS Krupiński Suszec. Piłkarze z Suszca występują tak jak Kuźnia w lidze okręgowej i znajdują się w strefie spadkowej tabeli. Tymczasem na boisku okazało się, że są znacznie lepsi od Kuźni. Nie był to jednak skład występujący w rundzie jesiennej, ale po kilku wzmocnieniach piłkarzami z lig wyższych całkiem nowy zespół. W bramce GKS stał były piłkarz Kuźni Henryk Buchalik. Zbyt wiele pracy nie miał, bo np. w drugiej połowie Kuźni zaledwie kilka razy udało się wedrzeć na połowę przeciwnika, zaś strzały, wyłącznie niecelne, w kierunku bramki Suszca policzyć można na palcach jednej ręki. Był to jedynie sparing i trudno cokolwiek na jego podstawie wyrokować, tym bardziej, że do rozgrywek zostało jeszcze trochę czasu. Martwi natomiast słaba frekwencja zawodników na treningach zarówno w Kuźni, jak i Nierodzimiu.

Po meczu poprosiłem trenera Kuźni **Zbigniewa Janiszewskiego** o ocenę stanu przygotowań do sezonu oraz wrażenia z meczu sparingowego. Z. Janiszewski powiedział: - Trenujemy od 9 stycznia. Przez pierwsze dwa tygodnie trenowaliśmy trzy razy na sali i dwa razy na boisku. Nasz zespół to ponad dwudziestu zawodników. Przedstawiliśmy zarządowi listę zawodników, którzy uczestniczą w treningach i z nich stworzymy kadrę. Niestety na treningach frekwencja nie jest najlepsza. Średnio w zajęciach uczestniczy dziesięciu zawodników, więc trudno mówić o systematyczności. Najgorsze w tym jest to, że nie trenują systematycznie młodzi zawodnicy. Pojawiają się i potem na kilkanaście dni znikają i nikt nie wie o co chodzi. Prosimy, by mówili, gdy nie mogą być na treningu, zawsze można przecież zadzwonić do kierownika drużyny, ale niewiele to daje. Zdarza się, że pytają o której następny trening, po czy znikają jak kamień w wodę. Na tym właśnie polega różnica pracy w klubie gdzie się faktycznie trenuje, a w klubie, gdzie nigdy nie wiadomo, kto przyjdzie na trening. Zawodnicy ciągle rozumują w ten sposób, że skoro jest jeszcze osiem tygodni do rozgrywek, to nie trzeba trenować. Dlatego tak słabo wypadają na tle drużyn, które pracują systematycznie. W tym tygodniu jeszcze dwa razy trenujemy na hali, chociaż trudno salę gimnastyczną przy ul. Daszyńskiego nazwać halą. Warunki jak 35 lat temu. Niewiele tam można zrobić. Żadnej gry, najwyżej można poukładać stacje.

Kuźnia strzelała sporadycznie. Fot. W. Suchta

Były dobre warunki do gry. Fot. W. Suchta

Żadnych wzmocnień nie przewidujemy. Jedynie za Mateusza Żebrowskiego przechodzącego do Jaworzna, grać będzie zawodnik z Simoradza Robert Żebrowski. Nikt nie odchodzi, ale kilku zawodników prawie wcale nie trenuje, bo tak trzeba powiedzieć o tych, którzy na szesnaście treningów byli dwa razy. A brak wytrenowania się widzi i wygląda to tak, jak dziś na boisku. Nasi tak jakby biegali z plecakami, a obok ich przeciwnicy chodzący jak maszyny. Tak wygląda różnica między kimś trenującym, a kimś kto tego nie robi. Dziś wyglądaliśmy na tle Suszca tak, jak Górki na naszym tle. W pierwszej połowie jeszcze to wyglądało dobrze, gdy graliśmy prawie pełnym składem. Później wyglądało to tak, jakbyśmy mieli mniej o czterech zawodników na boisku. Przeciwnik był pod każdym względem lepszy. Grali piłką, biegali, a co zderzenie to nasz leżał, a tamten biegł dalej. Przed nami kolejne sparingi. Ostatnie sześć tygodni przed rozgrywkami chciałbym nieco mocniej potrenować, a potem zobaczymy.

Wojsław Suchta

WALENTYNKI 2004

Chcesz mile zaskoczyć swoją Walentynkę...?
Nie masz pomysłu...? My go mamy!!!

Zorganizuj sympatyczne spotkanie z ukochaną osobą (w kawiarni,restauracji,pubie), a my przyjdziemy aby uwiecznić tę chwilę na zdjęciu! Poinformuj nas tylko, gdzie i kiedy?
A jeśli planujecie spędzić ten czas w domowej atmosferze, nic straconego! Zapraszamy Was do naszego studia na romantyczną sesję zdjęciową.

Tyle My...Reszta w Twoich rękach!!!

FOTO ARTE
DIGITAL PROFESSIONAL STUDIO
43-450 USTROŃ
ul.Daszyńskiego 7
(obok kościoła katolickiego)
tel.(33) 854 14 80
kom. 603 852 098
www.foto-arte.pl

Pizzeria „CAPRI"
Ustroń, ul. Traugutta 4
tel. 854-38-60
zapraszamy codziennie
dowóz gratis

SŁOWACJA-Velka Rača
Jednodniowe wyjazdy na narty
96 zł/os., dzieci 80 zł
NARTY: Austria od 690 zł
Włochy, Słowacja, Czechy
EGZOTYKA
B.U.T. „Ustronianka"
tel. 854-32-88

Jest śnieg, nie ma nudy. Fot. W. Suchta

SPORTOWY BAL

Klub Sportowy Kuźnia Inżbud Ustroń zaprasza na III Ustroński Bal Sportu, który odbędzie się 14 lutego o godz. 20.00 w restauracji „Baldi" w Nierodzimiu. Obok normalnych balowych atrakcji jak doborowa orkiestra, wyśmienita kuchnia, loteria, niespodzianki, odbędzie się także wręczenie wyróżnień najlepszym ustrońskim sportowcom i trenerom. Organizatorzy zapewniają uczestnikom balu bezpłatny przewóz klubowym autobusem. Bilety w cenie 180 zł od pary nabywać można w biurze KS Kuźnia Inżbud i restauracji „Adriatico".

CZŁOWIEK W PIEŚNI

We wtorek 2 marca br. w sali klubowej MDK „Prażakówka" o godz. 17.00 odbędzie się koncert „Człowiek w pieśni" w wykonaniu Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń", dedykowany pamięci Jana Nowaka. W styczniu minęła 25. rocznica śmierci tego wspaniałego człowieka, który ukochał rodzinną ziemię i ludzi, tworząc dla nich życie kulturalne tak bogate i wszechstronne, że „złote lata" „Prażakówki" pod kierownictwem Pana Jana wspominają i pamiętać będą po wsze czasy. **(bnż)**

Halo ludeczkowie

Co też robicie w te zime? Jo móm pumocników, tóż dlo mie mało roboty zostało. Posłóchejcie, co mi sie przitrefiło. Starzi ludzie prawióm, że dzisio dziecka majóm sie strasznucnie dobrze. Kiedysi już łod małego trzeja było pumogać na gospodarstwie, a dzisio taki szkolniki nic robić nie muszóm a uczyć też sie im nie chce.

Nale ponikiedy dziecka chytajóm sie roboty, aż nad podziw. Łoto u moji przocielki, co miyszko niedaleko łod moji chałupy, byli na zimowisku dwo chłapcy, łod jejigo brata co miyszko w Krakowie. Na drugi dziyń ta przocielka stowo rano, a tu nie uwierzicie - śniyg łodchybany, chodniczki porobióne, pies łodbyty. Nó, chłapcy stanyli wczas rano i chycili sie roboty. Kapke mi sie śmioć z tego chciało, bo przeca jeji chłop też by tyn śniyg łodchyboł sprzed chałupy, a miałaby to za darmo, a tak jakisi grosz dzieckóm dać musi.

Ale to nic. Na drugi dziyń jo rano wyszłach przed chałupe i ludzie wierzcie mi, abo ni - przed dwiyrzami wszystek śniyg wymieciony, a przeca chłop jeszcze w łóżku leżoł do góry brzuchym. Hónym skapłach sie, że to isto ci pumocnicy, co mieszkajóm u przocielki. Nó i doista, a chłapcóm trzeja było dać aspóń po pióntce za robote. Pore dni śniyg nie padoł, to sie zdało, że bydym miała z nimi spokuj, ale każtam. Każdy dziyń gazeta w siatce na dwiyrzach wisiała i pół bochynka chleba. Tóż mie to kosztowało tak jakbych sama była kaj na wywczasach. Nale i to sie skóńczyło, bo przeca dwa tydnie gibko przelecóm. Tóż widzicie, że i dziecka wziyły sie za robote. ***Hela***

Pęd do sportów zimowych. Fot. W. Suchta

KRZYŻÓWKA 30 zł KRZYŻÓWKA 30 zł KRZYŻÓWKA 30 zł

POZIOMO: **1)** wodne ochotnicze, **4)** gruby kij, **6)** w niej przedwojenni komuniści, **8)** alkohol z ryżu, **9)** przywódca religijny, **10)** kuzyn borowika, **11)** deszczułki na dach, **12)** nędzarz, **13)** wytycza kierunek, **14)** porcja dla pieca hutniczego, **15)** nie wyżyna, **16)** popularna pustynia, **17)** podziałka na mapie, **18)** krzyżówkowa papuga, **19)** rodzaj narzuty, **20)** miara papieru.

PIONOWO: **1)** tramp, wędrowiec, **2)** krzew owocowy, **3)** kamizelka ratunkowa, **4)** wyrywa i boruje, **5)** w skarbonce, **6)** miotały kule, **7)** pątniczka, **11)** do gotowania zupy, **13)** imię żeńskie, **17)** skrócona podstawówka.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 20 lutego.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 3

DESZCZOWA ZIMA

Nagrodę 30 zł otrzymuje otrzymuje **LUDWIK LIPOWCZAN**, ul. Długa 37. Zapraszamy do redakcji.

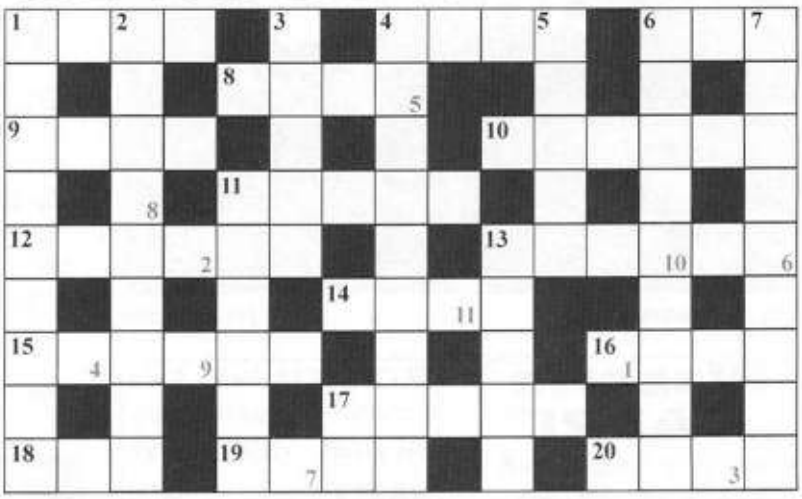

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67**. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.
Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **Drukarnia „Madar"** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912.
Numer zamknięto 6.02.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 13.02.2004 r.